

## Będziemy pomagali w kierowaniu naszym państwem usprawniając pracę na swych gospodarstwach

W dalszym ciągu odbywają się powiatowe zjazdy produkujących chłopów, poświęcone omówieniu dotychczasowych osiągnięć w walce o zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej oraz zadań wynikających dla rolnictwa z Uchwały Prezydium Rządu w sprawie siewów jesiennych i orki przedzimowych. Na radach tych chłopowie dzielą się swymi doświadczeniami w ulepszeniu metod gospodarowania, oceniają przebieg sprzedaży zboża, mleka i żywności dla Państwa, oraz omawiają sposoby takiego przeprowadzenia siewów jesiennych i orki przedzimowych, aby w roku przyszłym osiągnąć wyższe plony średnio co najmniej o 1 q z ha.

Liczni dyskutanci na powiatowych radach produkujących chłopów mówili o sprawie zbliżających się wyborów. Rząd Ludowy zagwarantował nam pełne prawo wyborcze — powiedział Edward Wocur z gromady Maćki pow. gdańskiego. — Wybierzmy do Sejmu najlepszych synów narodu, którym będziemy pomagali w kierowaniu naszym Państwem, usprawniając pracę na swych gospodarstwach. Przez zwiększenie plonów przyczynimy się najlepiej do umocnienia naszego kraju.

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 4 września 1952 r. Nr 211 (729) B Cena 15 gr.

## Wszyscy ludzie pracy głosować będą za programem Frontu Narodowego zarówno kartą wyborczą jak i czynem produkcyjnym

### Stołeczna i Wojewódzkie Konferencje Frontu Narodowego

#### Konferencja warszawska

Ponad 400 reprezentantów społeczeństwa Stołecznej — produkujących robotników, działaczy organizacji społecznych, inżynierów, artystów, naukowców, młodzieży, gospodyń domowych — dokonało 2 bm. wyboru Stołecznej Komisji Wyborczej Frontu Narodowego.

Uczestnicy dyskusji zapewnili o naciśnięciu, że lud Warszawy dożyje wszelkich starań, by jak najlepiej, jak najpełniej wcielił w życie program Frontu Narodowego, by w ten sposób jeszcze bardziej umocnić jedność Narodu, zwiększyć jego wkład w budowę silnej Polski Ludowej i w światową walkę o pokój.

„Złączeni we Frontie Narodowym” — mówił I sekretarz KW PZPR, W. Wicha — będziemy mobilizowali całą ludność Warszawy, wszystkich ludzi pracy do głosowania za programem Frontu Narodowego — zarówno kartą wyborczą, jak i czynem produkcyjnym. Będziemy mobilizować masy pracujące do realizowania trudnych, lecz powołujących zadań Planu 6-letniego, dźwigni naszego rozwoju i postępu.

Serdecznie przyjęli zebrani wypowiedź przewodniczącej Zarządu Stołecznej ZMP J. Łęgoskiej, która stwierdziła m. in.: „Młodzież naszej stolicy będzie zawsze pamiętała o słowach ślubowania złożonego na Zlocie, w którym przyrzeka rozszerzać i umacniać Front Narodowy”.

Zgromadzeni dokonali jednomyślnie wyboru Stołecznej Komisji Wyborczej Frontu Narodowego. Przewodniczącym Komisji został A. Wojszczyk — wiceprzewodniczącym Warszawa — wiceprzewodniczącym Zarządu Stołecznej ZMP — S. Beniger, prezes Stołecznej Komisji SD, sekretarzem — W. Kulczyński, przewodniczącą Zarządu Stołecznej Ligi Kobiet, w skład Prezydium Komisji weszli: S. Gajdzler — przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, K. Kozłowska — nauczycielka, kierowniczka szkoły, S. Kubiś — sekretarz KW PZPR, Z. Skórzyński — przewodnik pracy z Muranowa, odznaczony orderem „Sztandar

Pracy” II klasy i odznaką „Przedownika Pracy”.

#### Konferencja woj. warszawskiego

2 bm. salę konferencyjną ZSCH szczerze wypełnili przedstawiciele społeczeństwa miast i wsi woj. warszawskiego, aby wyłonić Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

„Wszyscy Polacy — oświadczył sekretarz Woj. Kom. PZPR Wasilewski — jednoczą się, aby zbudować Polskę silną, szczęśliwą i bogatą”. Mówca wskazał na poważne zadania stojące przed aktywem politycznym i społecznym woj. warszawskiego w okresie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a przede wszystkim na konieczność uaktywnienia politycznego najszerzej.

W imieniu młodzieży przemawiała przewod. Woj. Zarz. ZMP — Helena Boczek. „Program Frontu Narodowego jest programem młodzieży — powiedziała ona, gdyż jest programem wieloletniego budownictwa naszego kraju, walki o pokój, programem stwarzającym szerokie perspektywy dla naszej młodzieży, która staje w pierwszych szeregach budowniczych Ojczyzny. Oddamy wszystkie swe siły, aby pod kierownictwem PZPR i Prezydenta BIERUTA łamać wszystkie przeszkody na drodze budowy socjalistycznej Ojczyzny”.

Następnie dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Do Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wybrano: na przewodniczącego — inż. M. Reszkowski — działacza NOT, na zastępców: R. Markowkła — przewodn. ORZZ i M. Błażejewskiego — prezesa Zarz. Woj. ZSCH, zaś na sekretarza — B. Sokola — sekretarza Woj. Kom. Obr. Pokoju.

W skład Prezydium weszli: H. Boczek, W. Chabura, L. Guzik, sen. Rotkiewicz, H. Satchurkowska, Fr. Szafranski i W. Tilkow.

#### Konferencja woj. katowickiego

Na wojewódzkiej konferencji wyborczej Komitetu Frontu Narodowego w Katowicach wśród zebranych widzimy wielu pro-

duktów pracy — bohaterów pracy socjalistycznej.

Zgłaszając aktywny udział młodzieży śląskiej w pracach komitetów wyborczych, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — E. Woźniak mówił:

„W kampanii wyborczej młodzież województwa katowickiego uwielokrotniła swe wysiłki dodatkowymi tonami węgla i stali, lepszymi wynikami w nauce i aktywną pracą społeczną w Komitetach Frontu Narodowego, będzie umacniała jedność narodu polskiego skupionego pod sztandarem Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni, wokół bohaterstwa partii klasy robotniczej i Nauczyciela całego narodu towarzysza Bolesława BIERUTA”.

W skład Wojewódzkiego Komitetu weszli — W. Hanke, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników jako przewodniczący Komitetu J. Działek — wiceprzewodniczącą WK ZSL — W. Szewczyk — literat i E. Woźniak — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP jako trzeci wiceprzewodniczący, L. Szeształowski — sekretarz Komitetu Woj. SD i sekretarz nowo wybranego Komitetu Frontu Narodowego.

#### Konferencja woj. wrocławskiego

Przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i organizacji społecznych, przedstawiciele wojska, wybitni producenci pracy miast i wsi, młodzi producenci pracy i nauki, przedstawiciele wrocławskiego świata nauki, kultury i sztuki zgromadzili się na Konferencji Wojewódzkiej Frontu Narodowego, w sali wspaniałego Ratusza wrocławskiego.

„Robotnicy i pracownicy Dolnego Śląska zorganizowani w związkach zawodowych, zważywszy na swój udział w budowie państwa, w tym samym okresie wyszli na pierwszy plan — powiedział przewodniczący Woj. Zarz. ZMP — J. Roszak, kierownik Zarz. Woj. TPPR — wiodarek.

chowska — przedstawicielka ORZZ.

Nastroj entuzjazmu towarzyszy chwili wyborów do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Przedstawiciele społeczeństwa dolnośląskiego z pełnym zaufaniem powierzyli stanowisko przewodniczącego Komitetu wybitnemu uczonemu, członkowi PAN, laureatowi Nagrody Państwowej, rektorowi St. Kulczyńskiemu. Na stanowisko zastępców przewodniczącego wybrano: sekretarza KW PZPR — A. Kuligowskiego, prezesa WKW ZSL — J. Kawę, sekretarza NKW SD — K. Glebowicza, przewodniczącego Prezydium Woj. RN — J. Szczepaniaka i przewodniczącą ORZZ — I. Sowińskiego.

Członkami Prezydium obrani zostali: gen. WP — J. Strażewski, produkujący górnik, brygadzieta z kopalni im. Maurice Thoreza — B. Fletko, przewodniczący produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie — J. Sedek, prezes Zarz. Woj. ZSCH — M. Janicki, przewodnicząca Zarz. Woj. Ligi Kobiet — St. Sobczyk, przewodniczący Zw. ZMP — J. Mitera, kierownik Wydziału Prop. KW PZPR — J. Roszak, kierownik Zarz. Woj. TPPR — wiodarek.

#### Konferencja woj. łódzkiego

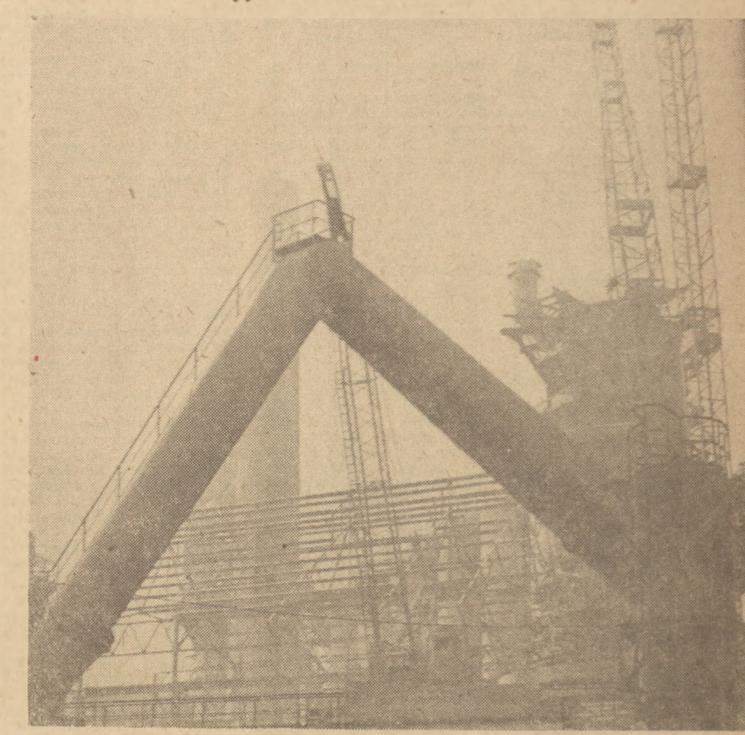
2 bm. obradowała w Łodzi Ogólnowojewódzka Konferencja Frontu Narodowego, w czasie której dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Z wystąpienia przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji masowych wywiązała się ogólna dyskusja, w trakcie której przedstawiciele społeczeństwa woj. łódzkiego podkreślili swą niezłomną wolę dalszego umacniania Frontu Narodowego.

W imieniu 100-tysięcznej rzeszy Warmiaków i Mazurów przemawiał długoletni działacz społeczny na tym terenie, a obecnie przewodniczący Prezydium Woj. RN — J. Malewski, oświadczając m. in.: „Po dniach ucisku, po dniach niewoli, przysłała do nas Polska Ludowa, która przyniosła nam wyzwolenie narodem i społecznie. Do wyborów pójdziemy zjednoczeni w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni.”

My księża — powiedział m. in. na konferencji ks. Butymowicz — będziemy krytyczni w jej imieniu z ludźmi pracy miast i wsi, walczącymi o pokój i szczęście naszej ukochno polski. Ten, który odsunie się od Frontu Narodowego — to zdrajca własnej Ojczyzny.

## Na budowie pieca „C” w hucie „Kościszko”



### Skróca czas wytopów, przeszkolą kolegów

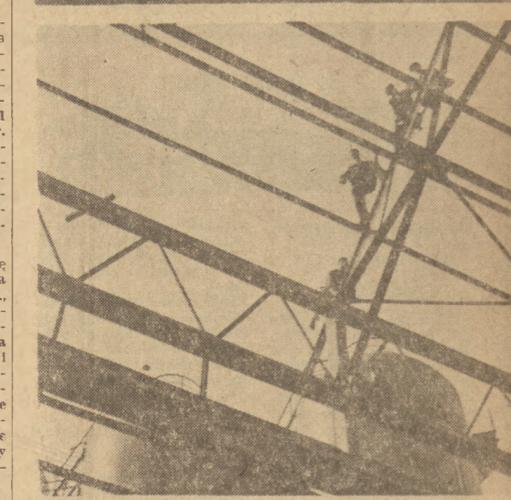
— brygady Czecha i Trojnera podpisały umowę o współzawodnictwie

Podpisywanie umów o współzawodnictwie między brygadami młodziemymi staje się coraz popularniejszą formą walki o podniesienie wydajności i jakości produkcji. Po Zlocie współzawodnictwo to jest w hutnictwie coraz szerzej stosowane. Młodzież hutnicza pragnąc jak najlepiej realizować wskazania VII Plenum, z całym zapałem i energią przystąpiła do wzmocnionej walki o podniesienie wydajności.

Śladem młodych hutników z „Florianów” i „Pokoju”, którzy niedawno na cześć Konstytucji i wyborów podpisali umowę o współzawodnictwie, poszli hutnicy „Kościszki”, gdzie umowę o współzawodnictwie zawarły młodzieżowe brygady stalowników Czecha i Trojnera.

Główne punkty umowy dotyczą walki o wyniki szkolenia przywarsztatowego i o podniesienie wydajności pieca hutniczego przez skrócenie czasu wytopów. I tak — tow. Czech zobowiązał się w okresie od 1 września do 30 października br. wyszkolić na pierwszych wytopach członków swojej brygady: Demetra i Kocura, zaś Trojner w tym samym okresie wyszkolił na pierwszych wytopach towarzyszy Koze i Banasika.

Oble brygady zobowiązały się skrócić czas wytopów. Brygada Czecha — do 6 godz. 20 min., brygada Trojnera — do 6 godzin 30 min. W okresie od września do października brygada Czecha da 5 przyspieszonych i 3 szybkościowe wytopy, zaś brygada Trojnera wykona 5 przyspieszonych i 2 szybkościowe wytopy. W okresie trwania umowy brygada Czecha będzie wykonywała 120 proc. normy dziennej, brygada Trojnera — 110 proc. (H. STAS.)



W hucie „Kościszko” powstała wielka piec „C” — jedna z inwestycji Planu 6-letniego. Budowniczość hutnicza „Kościszko” rozumiejąc, jak bardzo naszemu państwu potrzebna jest stal postanowiła skrócić termin budowy pieca o jeden miesiąc.

1) Montaż fragmentów wlotowej części pieca „C”.

2) Młodzieżowy przewodnik pracy, delegat na Zlot Młodych Przewodników — Rudolfa Czerwona, przewodniczący Młodych Przewodników Polskiej Ludowej, (foto: CAF)

## Pod sztandarem Frontu Narodowego

30 sierpnia w Warszawie na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego utworzony został Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, na czele którego stanął Prezydent Bolesław Bierut.

Udział swój we Frontie Narodowym zgłosili na Konferencji: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, związek zawodowy ZSCH, przedstawiciele świata naukowego i literackiego, wolnych zawodów i rzemiosła.

W skład Komitetu Wyborczego weszli wybrani jednomyślnie przedstawiciele ludzi różnych klas i warstw społecznych, tych wszystkich, którzy skupieni w szeregach Frontu Narodowego zdecydowani są pod przewodnictwem klasy robotniczej dalej budować dobrobyt naszego narodu, umacniać Polską Rzeczpospolitą Ludową, strzec i rozszerzać zdobycze Konstytucji.

W najbliższej przyszłości utworzone będą w całym kraju terenowe komitety Frontu Narodowego. W komitetach tych, w ich pracy wezmą udział wszystkie masowe organizacje, członkowie partii i szerokie rzesze bezpartyjnych, młodzież i kobiety.

Front Narodowy pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii rozdzieli się w Polsce w ciężkich i krwawych latach wojny z faszystowskim najazdem, w pierwszych latach dzwignia kraju z ruin, w zaciekłej walce z angloamerykańskim imperializmem, z opłaczalnymi przez ten imperializm bandami reakcyjnymi podziemia, z jego mikołajkowskimi agenturami, z antyludowymi grupami oportunistów i kapitulantów, z wszystkim co wsteczne, reakcyjne, wrogie narodowi polskiemu i jego niepodległości.

regów Frontu Narodowego przyłączyli się wszyscy uczęty patrioci, którym samo życie pokazało naczemnie, że wada ludowa, jej polityka i cele przez nią wskazywane są w interesach narodu, są podjętowane troską o wieloletni dobrobyt Ojczyzny.

Utworzenie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego jest dalszym krokiem na drodze umocnienia jedności naszego narodu. Jest dowodem poczucia współodpowiedzialności obywateli za dzieło budowy nowej Polski, jest dowodem zrozumienia, że nasze wielkie sukcesy stały się możliwe dzięki wspaniałemu wysiłkowi klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem pracującym, skupiającym wokół siebie coraz szersze masy naszego narodu, kierowanej przez partię, przez towarzysza Bieruta.

Stale rosnącej jedności najlepszych sił narodu, kierownictwu i polityce partii wiążącemy, że w ciągu ośmiu zaledwie lat potrafiliśmy nie tylko odbudować kraj z najeźdźczych niszczeń jakie zna jego historia, ale potrafiliśmy również zdobyć mocne podwaliny polski „wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, Polski zajmującej honorowe miejsce wśród najbardziej rozwiniętych krajów Europy” (Ochab).

Potrąfiłmy w ciągu niewiele lat zlikwidować bezrobocie, rozwinąć przemysł, zagospodarować Ziemię Odzyskaną, wzmocnić i nadal rozwijać nasze siły obronne. Potrąfiłmy zapewnić każdemu polskiemu dziecku miejsce w szkole, każdej młodej dziewczynie i chłopcu pełne możliwości rozwoju. Potrąfiłmy dać naszej inteligencji po raz pierwszy nieczym niesiejkopowaną możliwość twórczej pracy dla dobra narodu, dla rozkwitu kraju, dla szczęścia przyszłych pokoleń.

Dzięki rosnącej jedności narodu potrafimy zrealizować stojące przed nami zadania. Dalej rozwijać wszechstronnie naszą

## Zaprawiajcie się na ławie szkolnej do oliarnej pracy dla wzmocnienia sił i dorobku naszego kraju

### Przemówienie radowe min. Dąb-Kociola

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w technikalach rolniczych, w których będzie się uczyć ponad 21 tys. młodzieży, min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol wygłosił przemówienie radiowe do młodzieży i nauczycielstwa technikalów rolniczych.

Minister Rolnictwa nawijał w swym przemówieniu do uchwalenia nowej Konstytucji i do Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej, podkreślając, że złożone przez uczestników Złota uroczyste ślubowanie winno przyswiecać w przyszłości młodzieży w jej dalszej pracy w nauce i w życiu społeczno-politycznym szkoły.

Mówiąc dalej o wielkich zadaniach, jakie przed rolnictwem postawił VII Plenum KC PZPR min. Dąb-Kociol oświadczył: „W oparciu o sojusz robotniczo-chłopski musimy wszyscy podjąć mocną i zdecydowaną walkę o podniesienie produkcji rolnej na wszystkich jej odcinkach. Postawione przed rolnictwem naszym zadania, na zbliżający się rok gospodarczy — zwiększenia wydajności z hektara o 1 q — winny być w pełni realizowane”.

„Podstawowym obowiązkiem Waszym, Kochana młodzieży — mówił dalej Minister, — jest systematyczna praca i walka o wyniki naukowe, o jak najlepsze poznanie i przyswojenie nauki, jaką daje Wam szkoła, o

zdoływanie w codziennej pracy wiedzy ogólnej i zawodowej”. „Starajcie się usilnie — powiedział w zakończeniu swego przemówienia min. Dąb-Kociol — o zaszczytne przewodnictwo w nauce. Zaprawiajcie się na ławie szkolnej do oliarnej pracy dla wzmocnienia sił i dorobku naszego narodu. Postępowanie w myśl wytycznych Prezydenta Bolesława BIERUTA, najlepszego Waszego Przyjaciela i Nauczyciela, który mówił:

„Zadaniem naszego pokolenia jest bronić pokoiu przed knowaniami podpalaczy świata, rozwijać współpracę i wzmacniać przyjaźń między narodami uwolnionymi z ęty kapitalizmu. Broniące pokoiu, bronimy niepodległości własnego kraju i wypełniamy nasz obowiązek wobec całej ludzkości.”

„W Waszej pracy będzie Wam również pomocny Związek Młodych Polaków. Starajcie się zasłużyć sobie na zaszczyt należny do jego szeregów i pracy pod jego kierownictwem. Bierzcie przykład ze wspaniałych osiągnięć radzieckiego Komsomolu w walce o wiedzę, o pracę, o prawdę, o pokój!”

# Młodzię współgospodarzem swojego powiatu

CZESŁAW JÓŹWIAK

Przewodniczący Prezydium PRN w Obornikach Wlkp.

Wcielaniem pracował w Komisji Kultury i Oświaty, nie zaniedbując swej pracy zawodowej. Został on przeniesiony do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu na stanowisko kierownika wydziału.

Radny Edmund Dolata z Rogoźna czynnym udziałem w pracy rady i komisjach zasłużył sobie na skierowanie go do oficerskiej szkoły wojskowej. Radny Stefan Konieczny ZMP-owiec z Osowa Starego (gmina Oborniki - Południe), członek spółdzielni produkcyjnej, czynny i pracowity członek Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pochodzący z rodziny byłych robotników folwarcznych, dał niejednokrotnie dowody, że zna potrzeby swego środowiska. Radny ten dzięki swej pracy tak na odcinku zawodowym w spółdzielni produkcyjnej, jak i społecznym w radzie narodowej, zdobył zaufanie całej gromady, która wybrała go swym sołtysiem. Jako sołtys wywiązuje się ze swych obowiązków należycie i gromadę jego można zaliczyć do najlepszych.

Młodzi radni nie zapominają o tym, że jako członkowie ZMP są odpowiedzialni za interesy młodzieży. Radny Bogusław Pawliczyk z Obornik wstąpił do rady w maju 1952 r. i szybko dał się poznać jako aktywny jej członek. Przed Złotem Młodych Przewodników zabiegał, by pozwolono mu na sesji rady wygłosić referat na temat Złota Młodych Przewodników. Rada z entuzjazmem przyjęła referat i sprawozdanie. W ścisłym kontakcie z prezydium rady, Pawliczyk umiejętnie przemięł uchwały rady do organizacji zetempepowich i mobilizuje młodzież do realizacji zadań politycznych i gospodarczych. Dzięki temu m. in. organizacje zetempepowie pomagają usunąć na swoim terenie liczne niedociągnięcia, wykazują np. maszyn nie używane przez kulaków, zwracając uwagę rad, gdzie należy spisać z pomocą sąsiadką itp. Współpracując z prezydium rad narodowych na odcinku walki ze stonką ziemniaczaną zetempepowy wyróżnili się szczególnie ofiarną pracą. W kolonach likwidacyjnych, nieraz w trudnych warunkach, młodzież nie tracąc humoru i zapału pracowała od świtu do nocy, dając przykład starszemu społeczeństwu.

Są jednak i braki... Nie wszyscy jednak młodzi ludzie zrozumieć jaki znaczący i odpowiedzialność spoczywa na nich, z chwilą powołania ich do rad. Tacy ludzie długo miejsca w radach nie zagrzeją. Bo na coż zda się czo-

wiek, który jak np. radny Stefan Barłóg nie uczęszcza regularnie na sesje, nie bierze udziału w komisjach, do których należy, a gdy zjawia się na zebranie czy sesję, nie zabiera głosu. Człowiek ten nie żyje zagadnieniami swego terenu.

Analizując tych parę przykładów należy stwierdzić, że większość zetempepowo jako radni dobrze wywiązuje się ze swych obywatelskich obowiązków, rozumiejąc ich sens i istotę. Rozumieją oni swoje zadanie w radach. Ci dobrzy radni utrzymują stałą łączność między radami a społeczeństwem, zdają sprawozdania ze swojej pracy w swoich organizacjach zetempepowich, a na sesjach i posiedzeniach komisji przedstawiają potrzeby i wnioski swego terenu, gromad i organizacji ZMP-owskich. Aparat administracyjny w naszym powiecie, składający się w 70 proc. z młodzieży, zabiera te wnioski i projekty sprawy. Młodzież jest bardziej odporna na biurokratyzm i stosunek do spraw, lepiej zżywa się z problemami terenu, nie wpada w szablony, dzięki czemu i rada może pracować sprawniej i wydajniej.

Ocenając ogólnie pracę radnych zetempepowo, trzeba stwierdzić, że są to ludzie śmiały i w swych poczynaniach i bierze się z nimi pracuje. Umieją oni zobaczyć niedociągnięcia i pokazać je. Nie starają się zamazywać braków, lecz przeciwnie, obnażają je i w ten sposób pomagają naprawiać niedociągnięcia powstałe w terenie.

### Zwrócić więcej uwagi na młodzież

Trzeba jednak stwierdzić, że praca na odcinku młodzieżowym mogłaby być jeszcze lepsza. Prezydium powiatowej rady narodowej niejednokrotnie w swej codziennej pracy nie zauważa niektórych z pominiętych spraw dotyczących naszej młodzieży, zwracając uwagę na te, które mogłyby przyczynić się do polepszenia pracy rad narodowych.

Rady winny odzwierciedlać swój skład osobowy, zastępując mało aktywnych radnych, kandydatami spośród członków komisji, nie będących jeszcze radnymi, a dobrze wywiązujących się ze swych obowiązków tak zawodowych jak i społecznych. Powinny powoływać do współpracy ludzi spośród tych tysięcy młodych przewodników, budowniczych Polskiej Ludowej, którzy na Złocie w Warszawie słubowali: „Słubujemy Tobie, Ojczyźnie umacniać władzę robotników i chłopów, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwój nauki, oświaty i kultury narodowej, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu”.

Będę mówił o przeżyciach i doświadczeniach przedstawicieli bezpartyjnej inteligencji. O zadaniach i roli inteligencji twórczej chciałbym mówić w potrójnym aspekcie, związanym ze sprawami literatury i sztuki, związanym ze sprawami pracy pedagogicznej i szkolnictwa i wreszcie w aspekcie związanym z rolą nauki w narodzie socjalistycznym i rolą nauki w walce o pokój.

Co pisarzowi i artyście dała Polska Ludowa? Powiem krótko: wyrwała go z marginesu społecznego, wyrwała go z samotności, odebrała go od służby w obcych klas posiadających, wyrwała go z tej pozycji, jaką ustroj kapitalistyczny narzucał artyście. Na tej pozycji nikimieniarze wyjaśnia całą jej istotę: ścisłe powiązanie Watykanu z amerykańskim imperializmem i jego agresywnymi przygotowaniem.

(RA)

### Powód do „dumy“

Oficjalny organ włoskiej partii chrześcijańskiej - demokratycznej De Gasperi, „Popolo“ z dnia 5 sierpnia br. zamieścił następujące stwierdzenie:

„Włochy są dumne z akcji dokonanej w Afryce w okresie, w którym system kolonialny był jedynym środkiem do otwarcia dla tych krajów cywilizacji i postępu”.

Cywilizacja i postęp: krwawy podbój Libii przez budzący się imperializm włoski w początkach bieżącego stulecia. A potem „znakomite“ wyczyny taczystów Mussoliniego w Abisynii, nieudzielne mordowanie narodu, walczącego przeciwko najeźdźcom, to prawdziwa „cywilizacja“ i prawdziwy „postęp“... godny dalszego imperializmu amerykańskiego.

Łatwo jednak zrozumieć powód zachwytu De Gasperiego dla kolonizatorskich „tradycji“ włoskiego imperializmu. Oto niedawno nadeszły wiadomości z Somalią (dawnej kolonii włoskiej), znajdującego się z polecenia ONZ pod powierzeniem Włoch. Miały tam niedawno miejsce krwawe stłumione przez władzę kolonialną zajęcia. Ludność jest oburzona postępowaniem

Nikt więc się nie dziwi zachwytowi chryześcijańskodemokratycznego pisma nad imperialistycznym - faszystowskim metodami włoskich kolonizatorów. Bo przecież nadal się je kontynuują — właśnie w Somalii. (RA)

# Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego

## Chłopi głosują — zacieśniając codzienną spójnię z klasą robotniczą

Skrót przemówienia członka Prezydium ZG ZSCh Jana Klechy

W Imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej zgłaszam pełne poparcie naszej organizacji dla Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Front ten nie jest w niczym podobny do przedwojennych bloków wyborczych zawieranych przez rozmaite partie. Z wyjątkiem rewolucyjnej lewicy robotniczej i chłopskiej, blok wyborczy byłby tworzony dla oszukania ludu pracującego, dla ludzenia go obietnicami i deptania w następstwie obietnic i organizacji ZMP-owskich. Aparat administracyjny w naszym powiecie, składający się w 70 proc. z młodzieży, zabiera te wnioski i projekty sprawy.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej. Podobny charakter nosił późniejszy konszachty Poniatońskich, Miłkajczyków i innych zdradzących sprawę chłopskiej z sanacją oświaty.

Osią tych wszystkich bloków był panujący wówczas w Polsce sojusznictwo i kulaków z wielkimi kapitalistami zrzeszonymi w kartele, sojusznictwo z wyzyskiwanym, sojusznictwo reakcyjne postępowi.

Osią Frontu Narodowego jest sojusznictwo z chłopstwem pracującym — to znaczy sojusznictwo dwóch klas, które stanowią podstawę naszego Państwa Ludowego i którym idzie o przetrwanie i o rozwój państwa.

Siłą przewodnią we Frontie Narodowym jest polska klasa robotnicza i jej Partia. Nie przypadkowo w szeregach PZPR

znalazła się — obok czołowych robotników — najbardziej świadoma i bojowa część chłopów pracujących, ci, którzy stali w pierwszych szeregach walki o reformę rolną, którzy z bronią w ręku jako ORMO-wcy gromili bandy reakcyjne, którzy wysuwali się naprzód w walce ze spekulacją, biurokracją, wyzyskiem i krzywdą biednego chłopstwa, którzy przodują w walce o oszukanie ludu pracującego, dla ludzenia go obietnicami i deptania w następstwie obietnic i organizacji ZMP-owskich.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

# KWIATKI

## Z ATLANTYCKIEJ TACZKI

Właściu y człowiek na właściwym miejscu

Francuski generał Jun jest, jak wiadomo, szefem atlantyckich sił lądowych w sztabie Ridwaya. Czym zasłużył sobie Jun na ten wybór? Nie trudno zgadnąć. Wystarczy zapoznać się z jego poglądami z czasów ostatniej wojny. „General Jun oświadczył kilkakrotnie (cytujemy) za francuskim tygodnikiem „France d'abord“, że jest bardzo szczęśliwy, iż ma okazję być się przeciwko Anglikom, że bronić będzie Afryki przeciwko wszelkim poczynaniom alianatów i że będzie bardzo dumny jeżeli znajdzie się pod rozkazami generała Rommela. Nie ma takiego żołnierza — dodał — który nie byłby dumny służąc pod takim dowódcą”.



W armii atlantyckiej potrzebni są właśnie tacy, którzy dumni są, gdy podlegają hitlerowskiemu generałowi. Jun jest więc istotnie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

### Człgi i krzyż

Najwyżsi dostojnicy watykańscy niejednokrotnie zapewniają w słowach, że są za pokojem, że pokój jest polityką kościoła itp. itd.

Jakże daleko jednak od tych zapewnień znajduje

# Kiedy uczony polski mówi „pokój“ — pragnie dobra kultury

Skrót przemówienia profesora U. J. Kazimierza Wyki

— młodzie, dzisiejszą młodzie polską. Nasza Konstytucja daje prawo wyborcze wszystkim od 18 roku życia, warte przeto przypomnieć — komu to prawo zostało nadane. Młodzież uniwersytecką znam bez przerwy od lat dwudziestu kilku. Młodzieży tak wyrobionej społecznie, tak obywatelskiej, tak wrażliwej na stawiane jej wymagania, tak chętnie i pracowite, tak rzetelne, jak ta, z którą pracujemy, która kształciła się — nie w dziedzinie uniwersyteckiej przed wojną. W Polsce Ludowej widuję ją co dzień. Jakież sądzę wnioskę? Ten jedynie, że naród odpowiedzialny za swoje losy, kierujący nimi dla swego dobra, nie cudzego zysku, wydaje pokolenie stwarzające dla tego pokolenia atmosferę moralną i społeczną, w jakiej nie uchyla się inny typ młodzieży niż tylko ten, który słurowo i wiele od siebie wymaga, pojmując sens tych wymagań, bo wie, że każdy zdaniem egzaminu, każdy pomysłem ukończonego roku, to cegiełka w gmachu naszej pięknej przyszłości. Za taką młodzie, drodzy przyjaciele, ojcowie i matki, dziękuję wam przez moje usta polskie szkoły wyższe. Taka młodzież godna jest uczestniczyć w najwyższym organie władzy ludowej, w najwyższym przedstawicielstwie narodu — w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przejdźmy do zagadnień nauki. Ustrój socjalistyczny dokonuje tego samego z uczonym, co z pisarzem i z artystą — zdejmuje go z marginesu społecznego. W szeregach Ludowego Frontu realizuje się w codziennym trudzie żołnierskim braterski sojusz robotników i chłopów — podstawa naszego Frontu.

W przeciwnieństwie do armii krajów imperialistycznych, w przeciwnieństwie do przedwrześniowej sanacyjnej armii, w której z żołnierza usiłowano uczynić bezduszną narzędzie ucisk i siły swych Ojczyzn, na straży których stają niezłomnie ludowe Siły Zbrojne.

Wspólnym rytmem z narodem błąd serca naszych żołnierzy. Wojsko nasze oddane jednemu uczuciu — uczuciu gorącej miłości Ludowej Ojczyzny, uczuciu niezłomnej gotowości jej obrony — stanowi monolit, o który rozbijają się i rozbijają się wszelkie zakusy wroga.

Główne źródło naszej siły tkwi w świadomości żołnierza, w jego głębokiej więzi z narodem, w całkowitej zgodności celów wojska i narodu, które mu to wojsko służy, w braku przeciwnieństw między oficerem i prostym żołnierzem.

Ta jedność moralno-polityczna naszego wojska stanowi domostwo element Frontu Narodowego. W szeregach Ludowego Frontu realizuje się w codziennym trudzie żołnierskim braterski sojusz robotników i chłopów — podstawa naszego Frontu.

Pracę wychowujemy naszego żołnierza. Uczymy go umiłowienia wolności własnego narodu i innych narodów, umiłowienia sprawy postępu, sprawy braterstwa wszystkich ludów. Hartujemy w nim miłość i pogardę śmierci na wielkopomnych tradycjach naszego narodu. Drogę nam są te karty sławy oręża polskiego, gdy służył on służnie sprawie wolności i siły naszego Państwa, obrony jego granic przed zalewem feudalno-niemieckich czy szwedzkich. Krzewimy wśród naszych żołnierzy kult bohaterstwa, postać Kościuszki, Dembowskiego i Bema. Uczymy żołnierza łączyci, uczucia patriotyzmu z internacjonalizmem na wspólnych tradycjach polskiego ruchu robotniczego, na tradycjach walki o wolność narodową i społeczną, na przykładach naszych wielkich bohaterów: Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego, na tradycjach wspólnej walki z ludem rosyjskim przeciw caratowi, na tradycjach braterstwa broni naszej I i II Armii z Armią Radziecką.

Żołnierz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoi niezłomnie na straży jej granic na Odrze

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

Przykładem takiego oszukania była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 r. pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeną“, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta“ i ogłosiła obszarnikokulacką reformę rolnej.

# Radar wprzęgnięty w pokojową pracę

Radar, który jako broń obrona służył w czasie ostatniej wojny do wykrywania na znacznych odległościach nadlatujących nocą bombowców nieprzyjacielskich, przeszedł w ostatnich latach na służbę pokojową, by wykrywać nadciągające z przestrzeni międzyplanetarnych najmniejsze ciała niebieskie — meteory.

Wyniki otrzymane przez „astronomów radarową” okazały się bardzo cenne dla nauki o niebie. Metoda radarowa jest wielokrotnie czulsza i dokładniejsza, niż dotychczas używane przez astronomię sposoby pracy: obserwacja oczna i fotograficzna.

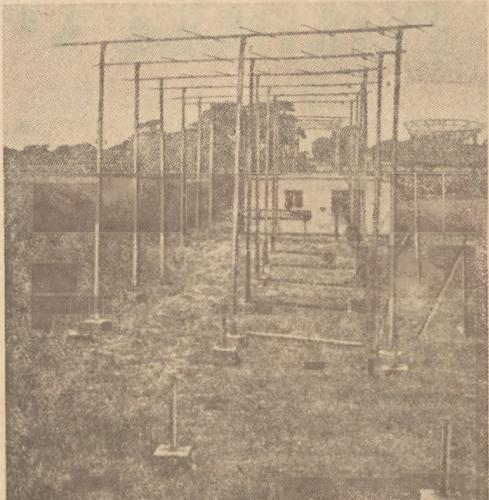
**Co to jest radar?**

Radar to nie innego, jak specjalnego typu radiowa antena nadawcza odbiorcza, która służy w określonym kierunku fale radiowe po to, by upływały parę miliardów (1 miliona razy więcej) razy niż fale radiowe, które odbija się od przedmiotu i wraca do nadawcy. Radar działa tak w dzień, jak i w nocy i to także w czasie chmur i mgły, które dla światła stanowią przeszkodę do pokonania.

Już w czasie wojny „radarzyści” zauważyli, że echo radarowe daje nie tylko dalekie przedmioty materialne, ale także górne warstwy atmosfery ziemskiej, zwane jonosferą. Jonosfera zaczyna się na wysokości ok. 100 km nad ziemią i sięga do wysokości ok. 400 km. Odnacza się ona tym, że rozprzestrzenia fale, z których się składa ciśnienie atmosferyczne jest w dolnych warstwach jonosfery tak małe, że równoważy się ultramkiem milimetra trefci, są jonizowane. Oznacza to innymi

słowy, że atomy gazów tworzących jonosferę są częściowo pozbawione osłon elektronów i z tego powodu posiadają ładunki elektryczne. Powietrze w jonosferze nie jest już izolotorem, jak u nas, lecz przewodzi elektryczność i tego powodu odbija nadbiegające z powierzchni ziemi fale radiowe, dając echo radarowe. Górne warstwy atmosfery ziemskiej są jonizowane przez krótkofalowe promieniowanie Słońca, które odrzuca na krótko elektrony osłaniające atomy gazów powietrza. Istnieją jednak jeszcze inne czynniki fizyczne, które też jonizują mogą powodować — np. wysoka temperatura, jaka powstaje na kilka chwil w górnych warstwach atmosfery ziemskiej pod wpływem tarła meteorów o cząsteczki powietrza. Meteory, zawracają bardzo drobne pyłki materialne, atakują ustawiście Ziemi, nadciągają z przestrzeni międzyplanetarnych z prędkością paru dziesiątek kilometrów na sekundę. Duża energia ruchu tych ciał zmienia się wskuteczniej w ciepło i światło, powodując znane zjawisko „gwiazd spadających”.

Astronom, który służy przy pomocy radaru ultrakrótkie fale radiowe ku niebu, otrzymuje ich „echo” odbite od śladów meteorów w atmosferze. Echo to radar przerabia na plankę świetlną, która pojawia się na ekranie tzw. lampy Browna i przesuwa się na nim zależnie od biegu meteoru. Plamka zmienia też swe natężenie, jasniejąc lub przyciemniając się w miarę jak meteor zmienia swą odległość w stosunku do aparatu radarowego. Sfilmowana na ruchomej taśmie plamka daje dokument naukowy, na którym „zapisał



1) Oto antena stacji radarowej

## TECHNIKA BUDOWY I KOMUNIZMU

### Pompy Kanalu Wołżańsko-Dońskiego

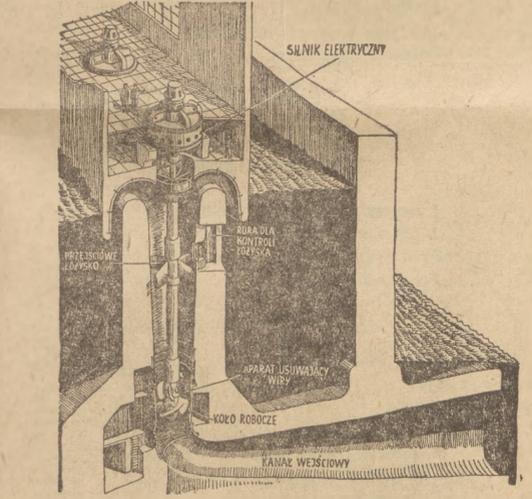
Kiedy ktoś chce podkreślić niemożliwość jakiegokolwiek zdarzenia, wtedy mówi, że „przez rzekę płynąca płynie wstecz, niż to się stanie”. Rzeczywiście, rzeki płyną zawsze w jednym kierunku — z wyżyn na niziny, z gór do morza.

Kanal Wołga — Don — to potrzebna rzecz. Jednak wbrew

odwiecznym prawdom przyrody rzeka ta wznosi się od Donu, w górę, następnie płynie po równinie i dopiero później spływa w dół i wlewa się do Wołgi. Aby podnieść się na wysokość dziesięciu metrów między Wołgą i Donem woda Donu wykonuje jak gdyby skok na wysokość 44 metrów. Do skoku tego zmuszają ją potężne pompy karpowskiej, marynarskiej i warwarskiej stacji pomp. Jak zbudowane są te pompy?

„Prawie cały ogromny kadłub pompy śmigłowej zanurzony jest w wodzie. Tylko hala maszynowa, w której mieszczą się silniki elektryczne, znajdują się na powierzchni wody. Otwór, przez który woda biegnie do pompy, jest tak wielki, że z łatwością zmieściłby się w nim parowóz. Każda z pomp przepuszcza 15 metrów sześciennych wody na sekundę, tj. mniej więcej taką ilość, jaka płynie w rzece średniej wielkości (np. w rzece Moskiewie). Dochodzą do wirnika pompy woda osiąga szybkość sześciu metrów na sekundę. Aby taki szybki prąd wody nie niszczył betonu — wewnętrzna ściana rury okryta jest stalowym płaszczem. W tej stalowej komorze obracają się ogromne łopatki pompy śmigłowej, mające niezwykłym skomplikowany kształt obliczony na podstawie najnowszych osiągnięć hydrodynamicznych teoretycznych. Bezpośrednio za kołem roboczym (łopatkami) znajdują się inne łopatki, które nie stawiając w wodzie prawie żadnego oporu wyprostowane gigantyczny wir powstający przy przechodzeniu jej przez wirnik, dzięki czemu woda bez dodatkowych strat energii płynie równym strumieniem w górę.

Pompy śmigłowe kanału Wołga — Don są wyższe od 7-piętrowego domu. Długość samego tylko wału pompy wynosi prawie 24 metry przy średnicy 40 centymetrów! Praca tego kolosa jest całkowicie zautomatyzowana a kieruje ją jeden człowiek.



końcowi, natomiast na terenie europejskiej części Związku Radzieckiego był już chmurny dzień. Wobec tego astronomowie radzieccy zastosowali urządzenia radarowe do obserwacji tego roju. Uchwycili w aparacie radarowym przełot wielkiej liczby meteorów. Echo radarowe trwały: 1/2 sek., 1 sek w skrajnym wypadku nawet 35 sekund. Tak więc poraz pierwszy obserwacje przełotu meteorów przez naszą atmosferę zostały dokonane za dnia i przy pochmurnym niebie.

Z opisanych obserwacji, jak również i tych, których dokonano równocześnie w starym sobotem w Polsce), Daniil i Francji, okazało się „ławica” szczytów komety o szerokości 43.000 km przewinęła się tego dnia pomiędzy Księżycem i Ziemią, która schwyła swym przyciąganiem prawdopodobnie około 100 milionów drobnych pyłków meteorowych.

**Czym są meteory?**

W jednej ze stacji radarowych obliczono prędkości biegu (względem Słońca) zaobserwowanych meteorów i przeponano się, że z wyjątkiem 41 meteorów, biegi z prędkością mniejszą, niż 42 km/sek. W języku astronomów oznacza to, że zaobserwowane meteory, nim wpadły w atmosferę ziemską, poruszały się po elipsach około Słońca. Innymi słowy oznacza to, że ciała te trwały przynależą do układu słonecznego jako stali jego mieszkańcy. Nad rozwiązaniem tego problemu o pochodzeniu meteorów bledzil się astronomowie wiek cały, nie mogąc go wspólnie jednoznacznie rozwiązać. Dopiero obserwacje radarowe ostatnich lat dały tu wyraźną odpowiedź: meteory stanowią część składową układu słonecznego i znajdują się we władaniu sił grawitacyjnych Słońca, które wodzą je dookoła siebie po liniach eliptycznych. (Owych wyjątkowych 41 meteorów o szybkościach ponad 42 km/sek. biegnących po liniach hiperbolicznych ku sąsiadnim układom gwiazdowym).

Materiał obserwacyjny uzyskany w innej stacji radarowej. Zdobyty ostatnio materiał rozszerza nasze wiadomości o materii ciemnej wypełniającej przestrzeń międzyplanetarną. Stwierdzono definitywnie, że meteory wpadają w atmosferę ziemską nie tylko w nocy, ale także i w dzień. Tworzą one „roje dzienne”, które dotychczas uchylały się naszym obserwacjom, gdyż blask Słońca tłumilich bly-

### Pewnego pochmurnego dnia...

Oto niektóre wyniki, jakie otrzymali astronomowie metodą radarową.

Zaczęło się nad ranem dnia 9 października 1948 r., gdyż według obliczeń 1948 r. miały się zetknąć w określonych godzinach z rojem meteorów stonowiaczych szczytki periodycznej komety Giacobini-Zinnera. W zachodniej części Europy noc pogodna miała się ku-

### Jeśli wyierzysz się na inną planetę...

Z takim bogactwem niewidzialnych rojów meteorów muszą się liczyć przyszli astronomci, którzy wybrali się na sąsiednie planety. Jak wielkie są to ilości wystarczy wspomnieć, że Słońce chwytą w każdej sekundzie „ładunek” ok. 2.000 ton materii meteorowej. Drobne mikroskopijne pociski przyspajające prędkości paru dziesiątek kilometrów na sekundę niosą w sobie mimo małej masy dużą energię ruchu i nawet dla zbudowanego z najlepszych stali „wozu” mogą stanowić poważne niebezpieczeństwo, grożące zniszczeniem wewnętrznych instalacji i śmiercią nawigatorów. Wóz pozabawiony kierowców stałby się po takiej katastrofie przetrwałym „kadłubem” samodzielnego ciała niebieskiego, podobnie jak tyśiączne reszki planetoid.

Dr J. GADOMSKI



2) Obraz drogi meteoru.

# ZUBER

**Skłócił obok stwora wiertniczego II, zwane „Zdrojem Zuber”. Co parę minut z głębi ziemi ulewał się z szumem pieniący się strumień wody o charakterystycznym zapachu.**

— Jest to swego rodzaju unikat balneologiczny — zaczęło się. To najsilniejsza w Europie szcawa alkaliczna, którą ze względu na znaczną ilość chlorku sodu, czyli soli kuchennej, możemy zaliczyć do solanki. Jest też ona jedną z najsilniejszych w Europie wód litowych. Ilość kwaśnego węgla sodu wynosi aż 19 g w litrze, a ilość soli żelaza jest 3-krotnie większa niż w Zdroju Głównym. Zawartość szkodliwych składników wynosi ponad 24 g na litr! A zastosowanie...

— Dość, dość, kolego — zaoponowano. — To za wiele sepegiolów na raz. Nie wiemy co to jest szcawa alkaliczna, woda litowa. Wy tłumaczcie nam to.

Zaczynają od nazwy naszego zdroju. Nadano ją na cześć dra Rudolfa Zuber’a, geologa Uniwersytetu Lwowskiego, który w r. 1909 przeprowadził szczegółowe badania terenu Krynicy i wskazywał miejsca, gdzie należy przeprowadzić badania w celu odkrycia źródeł, dzięki którym można było myśleć o dalszej rozbudowie Krynicy.

— Prof. Zuber postawił wówczas hipotezę, że na głębokości około 700 m można dowierdzić się do termy.

— Co to jest term? — pytano.

— Term, lub ciepła, to źródło z gorącą wodą.

— U nas jest taka term — przerwało. — To „Jaszczurówka” w Tatracach, posiadająca temperaturę 16°, czyli wyższą od przeciętnej rocznej temperatury okolicy.

— Tak. Woda jej jest nie o cieplejszą od otoczenia, lecz „jaszczurówka” nie jest ciepła. Np. słynna term „Sprudel” w Karłowcach ma temperaturę 85°.

— A czy dowiercono się u nas do termy? — Niestety, nie. Rozpoczęte wiercenia trwały 2 lata. Na głębokości 500 i 700 m nie stąpiły bynajmniej wody — warte było na powierzchni, ale nie było ciepłe. W dniu 12 lipca 1914 r. na głębokości 810 m 30 cm nastąpił silny wybuch dwutlenku węgla,

a następnie wytrysnęła pod wielkim ciśnieniem spieniona woda, która do tej chwili jest z wielu sług uszczelniających się strumień wody o charakterystycznym zapachu.

— A dlaczego nazywamy ją szcawą alkaliczną? — Musimy tu trochę odbiec od tematu. Mówiłem wam poprzednio o pierwiastkach. Możemy je, zależnie od różnych własności fizycznych i chemicznych, podzielić na metale i niemetale. Metale odznaczają się charakterystycznym połyskiem, twardością, zdolnością przewodzenia ciepła i prądu elektrycznego...

— Dobre zapamiętać. Zaliczamy do nich: żelazo, miedź, cynk, srebro, złoto itd.

— Nietem, ale i trącaj metale, nie posiadają tych własności. Należą do nich: węglik, stąrk, chlor, tlen, azot i inne.

— Wśród metali znajdujemy grupę tzw. metali alkalicznych o podobnych własnościach. Są to: lit, sól, potas, rubid i cez. Te metaliczne pierwiastki posiadają silny połysk srebrzysty, są bardzo lekkie i tak miękkie, że dają się kroić nożem. Z wodą łączą się gwałtownie, uwalniając wodór, tworząc tzw. wodorotlenki, czyli zasady, zwane też alkalicznymi.

A „Zuber” zawiera właśnie bardzo dużo soli metali alkalicznych, w postaci kwaśnych węglanów sodu, potasu i litu. Wspominałem już, że w 1 litrze jest aż 19 g kwaśnego węgla sodu, zwane go też czasem dwuwęglanem sodu, soda oczyszczona lub apteczna.

— A czy to taka sama soda oczyszczona, jakiej używa się przy nadkwasocie żołądka? — Tak. Taka sama. W pewnych stanach chorobowych żołądek wydziela nadmiar kwasów trawienia, co odrzucając często jakoby palenie w gardle, a nazywamy popularnie „zagać”. Głównym składnikiem tych kwasów jest znany nam dobrze kwas solny.

— To w żołądka — przewodził Tadek — kwaśny węglan sodu łączy się z kwasem, zobojętnia go, a przy tym z jakimś ułamkiem dwutlenku węgla. Mówiłem przecież o tym, nie wiedz, że ta władomość z chemii ma zastosowanie praktyczne.

— Widział tenż, Tadek, że władomość z chemii stale ci się przydaje.

— A więc nas, „Zuber” zobojętnia nadmiar kwasów żołądka. Syku, jednak nie stychać. Ze reakcją zobojętnienia zaszła, przekonywamy się w chwilę po wypiciu wody. „Odbija się” nam wydzieleny dwutlenek węgla, tak jak po wodzie sodowej.

— A jak działają sole litu zawarte w „Zuberze”? — Wywierają one zjawiskowy wpływ w wypadkach chorób dróg moczowych, na które często cierpią starsi ludzie. Czy zespół składników, a jest ich kilkanaście, sprawa, że woda „Zuber” zyskała sobie sławę światową przy leczeniu chorób krwi, serca, przemiany materii, przetwórk pokarmowego, dróg żółciowych i moczowych.

— Ależ to prawdziwe „pacumum” — dziwno się.

— O tak, to bezcenne lekarstwo na szereg chorób. Nic więc dziwnego, że do Krynicy zjeżdżają tłumnie ludzie dla polepszenia swego zdrowia. Czy wiecie, że w czasie jednego sezonu było tu aż 40.000 kuracji!

— Lecz własność lecznicza wody „Zuber”, to nie tylko „zapusta” jej składników chemicznych. To również zasługa wielu uczonych — badaczy i lekarzy, prowadzących wieloletnie badania nad działaniem i stosowaniem tej wody.

— Kto przypisał się do rozpoznania „wody „Zuber” jako leku? — pytano.

— Prof. Leon Marchlewski przeprowadza pierwszą analizę wody. Opierał się na wynikach analizy prowadzonej badaniem klinicznym nad stosowaniem „Zuber” profesorowie: Moraczewski, Orłowski i Tempka. A zabiegał u siebie o badania dłu gotelni dyrektora Zakładu Zdrojowego w Krynicy, inż. Leon Nowotarski.

— Nie wiedziliśmy dotychczas, że mamy taki skarb w Polsce.

— A na pewno nie wiecie, że znajdujemy się obok największego „dziw” Krynicy, jednego w świecie szczytu dwutlenku węgla o obryślej wyjątkowości. Jeśli was jest interesujące, to go widzimy.

— Ależ naturalnie. Proszę nas prowadzić.

JERZY STOBIEŃSKI

\*) balneologia — leczenie wodami mineralnymi.

# Z wydawnictw „Wiedzy Powszechnej”

## Broszurki o socjalistycznej architekturze

Nigdy jeszcze w Polsce nie budowaliśmy tak wiele. Cały kraj stał się jednym wielkim placem budowy. Plan 6-letni postawił przed budownictwem ogromne zadania i stworzył możliwości wszechstronnego rozwoju naszej architektury. Budujemy nie tylko wiele, ale i pięknie, tak aby stawiane budynki odpowiadały duchowi naszych czasów, aby jak najlepiej służyły ludziom pracy. Tworzymy w naszym kraju — czerpiąc z bogatej nowej architektury narodowej i opierając się na wzorach produkującej architektury radzieckiej — architekturę realizmu socjalistycznego. Co to jest realizm socjalistyczny w architekturze? Jakże są jego charakterystyczne cechy? Zbyt bliskie są nam dziś sprawy budownictwa, aby wielu z nas nie zadawało sobie tego pytania.

Wszystkich czytelników, interesujących się zagadnieniami architektury, realizmu socjalistycznego w architekturze, pragniemy zachęcić do przeczytania kilku niewielkich objętościowo, ale bogatych w treść broszurek z zakresu architektury, wydanych przez „Wiedzę Powszechną”.

Zakres problemów poruszanych w broszurkach jest bardzo szeroki. Otwierająca cykl broszura Adolfa Witalskiego „Drogi rozwoju budownictwa na tle dziejów człowieka” omawia zagadnienia budownictwa począwszy od człowieka pierwotnego aż do budownictwa w epoce ustroju socjalistycznego. Wydana ostatnio broszura Rydzarda Karłowicza — architektury narodów Związku Radzieckiego.

W każdej z broszur znajdują się odpowiedzi na interesujące nas problemy sztuki architektonicznej, realizmu socjalistycznego w architekturze. Przechwyamy u nas okres

W interesującej formie napisana została broszura Adama Kotarbińskiego pt. „Realizm socjalistyczny w architekturze”. Autor zaprosił do dyskusji niejednego pana „Zakskakiewicz”, który rzeczywiście zaskakuje autora różnego rodzaju pytaniami, zmuszając go niejako do jak najbardziej jasnego i konkretnego przedstawiania zagadnień realizmu socjalistycznego. W broszurze tej znajdują się również rozdziały o współczesnej architekturze kosmopolitycznej (funkcjonalizm, konstrukturyzm, formalizm) oraz o architekturze socjalistycznej — radzieckiej i polskiej. Mowa jest tu między innymi o Trasie W-Z i MDM.

Architekturze socjalistycznej Związku Radzieckiego poświęcona jest wspomniana już broszura R. Karłowicza, w której omówiony jest rozwój osiągnięcia architektury ZSRR od czasów rewolucji aż do doby obecnej. Z kart broszury przebiega siła i wspaniałość dzieł radzieckiej architektury. Pobudowano i przebudowano całe miasta, w szerokim zakresie przeprowadzono już rekonstrukcję Moskwy, zbudowano w niej wspaniałe dzieła socjalistycznej architektury — ślacie metra, pałace — wysokościowce, wznoszone są wspaniałe obiekty na wielkich budowliach komunizmu, Stosując

twórczo metodę realizmu socjalistycznego, architekci radzieccy stworzyli dzieła nie mające równych w świecie.

Słusznie pisze autor broszury: „Piękno architektury narodów Związku Radzieckiego, wynikające z głęboko przetrwanych tradycji miejscowego budownictwa, ze związku dzieł rąk ludzkich z otoczeniem, nacechowane troską o dobro człowieka, podkreślające godność ludzką — wskazuje drogę rozwoju architektury wszystkich narodów”.

(a)

\*) Ogółem ukazało się do tej pory 6 broszur: A. Witalski — Drogi rozwoju budownictwa na tle dziejów człowieka, A. Witalski — Architektura okresu kapitalizmu, J. Lueki — Architektura metra moskiewskiego, D. Bienkowskaja — Zasady urbanistyki socjalistycznej, A. Kotarbiński — Realizm socjalistyczny w architekturze, R. Karłowicz — O architekturze narodów Związku Radzieckiego.



Moskwa. Widok na ulicę Gorkiego z placu Maneżowego. Na pierwszym planie fragment hotelu „Moskwa”, dalej fragment gmachu Prezydium Rady Ministrów. Budowano w latach 1935 — 1937.

Nowości nauki i techniki

**Kolorowy asfalt na ulicach Moskwy**

W stolicy ZSRR zaczęto stosować na niektórych ulicach i placach asfalt w różnych kolorach. Niebieski i różowy drożki ozdobiły m. in. skwer na ulicy Nieglinnej. Kolorowym asfalem wyłożono ścieżki dla pieszych na ul. Besmannej i ul. im. Frunzego.

Prowadzone ostatnio w laboratoriach prace badawcze nad tym nowym rodzajem materiału drogowego dały pozytywne wyniki: opracowana została metoda produkowania asfaltu we wszystkich kolorach.

**Gęsta sieć kanałów użyłn tysięcy ha ziemi Albanii**

Jednym z najważniejszych czynników, które umożliwiły podniesienie wydajności produkcji rolnej w Albanii oraz

### Nowości nauki i techniki

**powiększenie powierzchni ziemnej, była melioracja oraz przekopanie setek kanałów irygacyjnych na terenie całego kraju.**

W czerwcu br. otwarto m. in. Kana Pekin-Kawaja, długości 43 km, który nawodnił około 7 tysięcy ha ziemi. W br. zostanie ukończona również nawodnienie około 8.000 ha ziemi ornej w pobliżu miasta Malik.

Prace melioracyjne prowadzi się również na rozległych równinach koło Muzek na obszarze 40.000 ha.

**Drugi oddział całkowicie zautomatyzowanej fabryki radzieckiej**

W notacie zatytułowanej „Fabryka-automat” „Prawda” donosi o oddaniu do użytku drugiego oddziału fabryki-automatu, produkującej tłoki samochodowe. Podczas gdy pierwszy oddział produkował tłoki dla ciężarówek marki „GAZ”, zostały zautomatyzowane wszystkie operacje — począwszy od załadunku surowca, mechanicznej obróbki tłoków — kończąc na kontroli technicznej i pakowaniu gotowej produkcji.

**Pracownicy fabryki — autorami broszur technicznych**

W bibliotece technicznej moskiewskiej fabryki „Kalibr” czynny jest specjalny dział księżek, które wyszły spod pióra pracowników fabryki. Zależnie to można broszury i artykuły byłego ślusarza N. Lelina — obecnie jednego z kierowników fabryki. Wspólnie z pracownikami naukowymi Moskiewskiego Instytutu Inżynierjino-Gospodarczego specjalni fabryki wydali książkę pt. „Ruch stacjonowany a plan techniczny — przemysłowo — finansowy fabryki „Kalibr”.

Z pracownicy fabryki „Kalibr” są autorami broszur o nowych przyrządach stacjonarowej i szybkościowych metodach pracy. Napisał też oni wiele książek z dziedziny ekonomiki produkcji i doświadczeń współzawodnictwa socjalistycznego.

Ostatnio w bibliotece fabryki urządzono wystawę dzieł pracowników fabryki.

**Maszyny do sprzętu i czyszczenia bawełny**

Fabryka Maszyn Rolniczych im. Woroszyłowa w Taszkenie przystąpiła do produkcji

udoskonalonych maszyn do sprzętu bawełny marki „SHM 48”. Nowa maszyna waży 6 200 kg mniej od dawnego typu i jest bardziej wydajna.

Zespół pracowników Naukowo-Badawczego Instytutu Bawelnianego skonstruował nową maszynę do czyszczenia surowca bawelnianego, uprzątniętego sposobem mechanicznym. Wydajność tej maszyny jest 5-krotnie wyższa od wydajności maszyn dawnych typów.

**Nowy agregat wiertniczy**

Korespondent „Prawdy” donosi z miasta Zaporozia, że w tych dniach zaloga Dniepropietrowskich Zakładów Mechanicznych zakończyła pomysłnie pracę — wykonała pierwszy egzemplarz nowej maszyny dla budownictwowych urządzeń hydrotechnicznych.

Maszyna ta skonstruowana przez pracowników Ukrainkiego Instytutu „Gimproszach” przeznaczona jest do prac wiertniczych dokonywanych głęboko pod wodą.

Pierwszy podwodny agregat wiertniczy pracuje już od kilku dni z doskonałymi wynikami w korycie Dniepru na terenie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

**Poszukiwanie nowych bogactw naturalnych na Węgrzech**

W myśl planu pięcioletniego prowadzone są na Węgrzech na szeroką skalę poszukiwania nowych źródeł bogactw naturalnych. Natrafiono na bogate złoża metali nieżelaznych, boksytów, marglu cementowego, kaolinu i innych bogactw naturalnych. Wiele nowoodkrytych złóż jest już eksploatowanych. Już pod koniec planu pięcioletniego zasposokowane będzie całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne na ołów i cynk.

**Budowa poleźnej prasy hydraulicznej w Czechosłowacji**

Pracownicy zakładów przemysłu maszynowego im. Leniny w Pilźnie rozpoczęli produkcję obrotowej mechanicznej prasy hydraulicznej, która zainstalowana będzie w nowej hucie im. Gottwalda w Kuniecie. Prasa ta ważyć będzie 12 tys. ton. Hala w której umieszczona będzie prasa, mieć będzie 36 m wysokości. Nowa maszyna będzie jedną z największych, jakie wyprodukowano dotychczas w Czechosłowacji.

# PIERWSZE PIESNI I WERSZE SOCJALISTYCZNE

Jesienią 1876 roku Ludwik Waryński, wyrzucony za przekonania socjalistyczne student petersburskiego Instytutu Technologicznego, powraca do Warszawy. Od dziesięciu już lat pełną parą pracuje przemysł królestwa polskiego, rośnie liczebnie proletariat, pogarsza się jego położenie. Wówczas w robotniczych dzielnicach Warszawy, na marnych stancyjkach studentów i młodzieży szkolnej zakłada Waryński pierwsze polskie socjalistyczne, które w niedalekiej przyszłości staną się oparciem przy tworzeniu pierwszej polskiej partii proletariackiej. Idee wyzwolenia społecznego padają na podatny, dojrzały grunt, rozszerza się sieć kółek rewolucyjnych. Ale żandarmeria carska i rodzima burżuazja są czynne: sygną się pierwsze represje, pierwsze aresztowania. Waryński działa w Warszawie, w Puławach, wyjeżdża do zaboru austriackiego, żeby na Galicję rozszerzyć idee rewolucyjnych organizacji. Uniknąwszy aresztowania w Warszawie, tu po raz pierwszy dostaje się w ręce policji austriackiej. W roku 1880 odbywa się pierwszy głośny proces socjalistów, skupiający na sobie uwagę całego podbitego kraju. Z trybuny sądowej Waryński i towarzysze głoszą publicznie przekonania socjalistyczne, tłumaczą, agitują i grożą.

Z początkami ruchu socjalistycznego związane są pierwsze pieśni i poezje socjalistyczne. Przy pracy i w walce, na zebraniach, w turmach i kazamatach rodzi się pieśń klasy uciskanej i sponiewieranej, klasy podnoszącej sztandar walki o wyzwolenie społeczne. W roku 1879, w celach X Pawilonu Cytadeli, który zamieszkiwał się pierwszimi socjalistami, zaczyna wychodzić pisany ręcznie w kilkudziesięciu egzemplarzach „Głos więźnia”. Zamieszczony poniżej wiersz pod tym tytułem otwierał pierwszy numer „organu pierwszych więźniów spośród socja-

listów polskich”. Z krakowskiego więzienia odpowiada mu redagowany przez Waryńskiego i innych „Zgrzyt więźnia”. Podtrzymują one na duchu więźniów, ale przede wszystkim są nastawione na agitację poza murami więzienia, na budzenie i uświadamianie klasy robotniczej.

Również w poznańskim agitaacja socjalistyczna przybiera na sile. W grudniu 1881 roku odbywa się w Poznaniu proces przeciw socjalistom. Wśród tych aresztantów musiał się znajdować nieznan autor przedrukowanego tutaj wiersza „Oj, nie było...”

W rok po rozprawie krakowskiej, której wyrokiem wydano Waryńskiego z granic Austrii, powstaje pierwszy hymn polskiego proletariatu — „Czerwony Sztandar”. Twórcą pieśni był Bolesław Czerwiński, lwowski poeta i działacz robotniczy, organizator pierwszych „zmów” rzemieślniczych w Galicji. „Czerwony Sztandar” podbił serca robotników, stał się najpopularniejszą pieśnią proletariatu.

W końcu 1881 roku z Genewy wraca do Warszawy Waryński i przystępuje do organizowania „Proletariatu”. 1 września 1882 odezwa Komitetu Robotniczego głosi powstanie „socjalno-rewolucyjnej partii „Proletariat”. Wśród innych — ofiarnie pomaga Waryńskiemu w tej pracy Wacław Świecicki, towarzyszy jego z Instytutu Petersburskiego, który wrócił właśnie z wygnania. Świecicki jest autorem rewolucyjnej „Warszawianki”. Moment jej powstania wspomina Feliks Kon: „W chwili gdy burżuazja stanęła u szczytu swych marzeń wśród klasy robotniczej rozległy się dźwięki trąbki bojowej „Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę”.

Pieśń proletariacka stawała do boju, „Proletariat” wydaje specjalną ozdobną

odbitkę pieśni zwaną „Złotą Warszawianką”. Z dziejami tej pieśni związana była utrata przywódcy partii — Waryńskiego. 28 września 1883 roku Waryński miał się spotkać z przedstawicielką rosyjskich rewolucjonistów — Szczupelnikową. Po drodze wstępując do trafiki. Z pośpiechu i rozrządzenia na ladzie zostawia paczkę z 40 egzemplarzami „Złotej Warszawianki”. Gdy wraca po swój bagaż usłużny sklepikarz zdążył już sprowadzić żandarmów.

Waryński zostaje uwięziony w Cytadeli. Nie ujrzy więcej wolności. Zza murów więzienia utrzymuje kontakt z towarzyszami, kieruje robotą. Wtedy powstają potężne strofy „Mazura Kajdaniarskiego”: Sąd skazuje Waryńskiego na 16 lat katorgi — wytrzyma tylko 4 lata zszlisselburskiej katorgi.

Wybrane tu wiersze i pieśni pochodzą z pierwszego stadium ruchu socjalistycznego. Ich płomienny duch rewolucyjny, zdobywszy rytm, porwijając ideowość wpajały w klasę robotniczą zapal rewolucyjny, prowadzący do boju. Z tych pierwszych pieśni i poezji rewolucyjnych czerpała i czerpie natchnienie literatura socjalistyczna, z jej ducha zrodziła się poezja Broniewskiego. „Mazur Kajdaniarski” — pisał Broniewski — to wiersz pełen radości, humoru i otuchy, a przecież pisany w grobie... W takie groby zagładą będzie często poezja proletariacka, bo z nich bierze prometejską wiarę swego zwycięskiego jutra”.

Owo jutro jest w naszej ojczyźnie dniem dzisiejszym. W 70 rocznicę powstania „Proletariatu” zabrzmią z nową siłą i radością słowa „Warszawianki” i „Czerwonego Sztandaru”.

## GŁOS WIĘZNI

Czy z tych ponurych murów więzienia  
Głos więźnia dojdzie do świata?  
Czy on zrozumie moje cierpienia,  
z mymi myślami się zbrata?...  
Może wyśmiele ten głos rozpaczny,  
Co stał do życia go-wola,  
Może go nawet słuchać nie raczy,  
A może... pojąć nie zdola?...  
Bo jego dźwięki moje marzenia...  
Zrozumieć tego nie w stanie,  
Że te dlań nowe nasze dążenia —  
To jego własne zadanie!  
Bom przecież nie miał na celu siebie,  
Gdym sztandar „za lud” wziął w dłoń...  
Ja chciałbym walczyć ludu za ciebie,  
I w tych praw staną obronę!  
Bo czyż nie czujesz swej własnej męki,  
Nie widzisz swojej niedoli?...  
Więc czemuż wreszcie nie wzniesiesz ręki,  
By stracić jarzmo niewoli?  
Dokądże za twe prace i znoje  
Będziesz cierpieniem nekany?  
Dokąd krew Jeszeze i życie twoje  
Snać będą z ciebie tyrany?  
Gdyś ty pracować ciężko zmuszony,  
Gdy głód i nędza cię trawia,  
Twoi ciemiężcy za pracy twej piony  
Wesoło, hucznie się bawia!...  
Nie czujesz nawet braku swobody,  
W milczeniu znosisz cierpienia...  
I jakiej za to czekasz nagrody,  
Od kogo patrzysz zbawienia?  
Słuchaj, czas nadszedł pozbój się panów:  
Chwila powstania wybiła,  
Niech cię nie straszą siły tyranów,  
Bo w tobie większa jest siła!...  
Nicozym dla ciebie ciemiężców szpony,  
Gdy cios im zadasz dotkliwy...  
Weź się do dzieła! Będziesz zbawiony!  
Ja wtedy umrę szczęśliwy...

M... K.

Cytadela warsz., 1879.

## OJ, NIE BYŁO...

Na nutę: „Oj horadz zaporozci!”

Oj nie było, nie było — nie,  
Szczęścia w naszej ziemi,  
Wszystko we łzach, we krwi tonie...  
A lud biedny drzemie!



Spotkałem ich, gdy wychodzili z Uniwersytetu. Byli ożywieni, rozgorączkowani: właśnie przed chwilą zdali egzamin wstępny na pierwszy rok studiów. Ale nie niepokoił ich zbytnio: wiedzieli, że przedmiot swój zdali dobrze, a pytania z wiedzy o Polsce i świecie też nie były trudne.

Tylko na dwa drobniejsze nie odpowiedziałem — oznajmił pierwszy. — Kto jest premierem Albanii i jacy są współcześni postępowi pisarze francuscy. Ale to nie zaważy, prawda?

Patrz no! — zdziwił się drugi. — A ja „wykułem” wszystkich premierów i nie zapytałem mnie o to. Tylko nie wiedziałem, jakle wychodzą u nas pisma literackie. Chyba się komisja do tego nie przycepi!

Szybko doszł do wniosku, że surowe komisji nie może być przesadna i niezmiernie z siebie zadowolony, pobiegł dalej.

Myśle, że komisja egzaminacyjna istotnie uzboliły się w pobłażliwość i nie obcnaly kandydatów na studia za parę zlych odpowiedzi. Myśle jednak rów-

## O dobrej ciekawości

nież, że owi dwaj chłopcy — a dodam, że byli zetempowcami — nie mieli chyba powodów do szczególnego zadowolenia z siebie. Brakowało im bowiem najwyraźniej pewnej cechy, którą uważam za podstawową dla świadomego członka naszego społeczeństwa, a którą nazwałbym „dobrą ciekawością”.

Cóż to jest owa dobra ciekawość? Jeżeli zajrzemy do słownika polsko-rosyjskiego, to zauważymy, że polskie słowo „ciekawość” ma dwa rosyjskie odpowiedniki: „liubopytstwo” i „liuboznatelność”. „Liubopytstwo” — to ciekawość w najbardziej u nas przyjętym tego słowa znaczeniu, ciekawość niedobra, plotkarska, ciekawość „kto z kim i kiedy”. Ta ciekawość jest śmieszna, a bywa i szkodliwa. Ale „liuboznatelność” — to zupełnie inny gatunek ciekawości. Człowiek, któremu właściwa jest taka ciekawość, wie jakle wychodzą u nas pisma literackie i jacy są współcześni postępowi pisarze francuscy. Nie musi on przed egzaminem „wykuć wszystkich premierów”, bo doskonale pamięta ich nazwiska z codziennej lektury gazet. Wie on także wiele innych rzeczy; interesuje go nie tylko zawód, w którym pracuje, ale również rozmaite dziedziny życia: polityka, sztuka, sport. Taki człowiek nie będzie zakłopotany,

gdy go zapytasz o walki wyzwolenca narodów kolonialnych czy o wielkie budowle socjalizmu w naszym kraju, o sztuki Korniejczuka czy o przebieg ostatniej Olimpiady. Nie pomyli on też wicepremiera NRD, Waltera Ulbrichta z czeskim pisarzem, Iwanem Olbrachtem. Te wszystkie sprawy nie są dla człowieka, o jakim mowa, tematami do nauczenia się, bo komisja może zapytać — są one częścią jego życia, są one tym, co sprawia, że stwierdzamy: to człowiek wszechstronnie rozwinięty, człowiek o szerokich horyzontach. A czy można być budowniczym socjalizmu nie rozwiniętym wszechstronnie, nie o szerokich horyzontach? Nie można — i dlatego każdemu z nas potrzebna jest owa żądza wiedzy, owa dobra ciekawość.

Przypominają się słowa Lenina o Marksie: „Wszystko, co stworzyło społeczeństwo ludzkie, Marks krytycznie przeanalizował, nie pomnął ani jednego punktu. Wszystko, co stworzyła myśl ludzka, Marks przeanalizował, poddał krytyce, wypróbował w ruchu robotniczym i wysnuł wnioski...” Lenin stawia Marksą za przykład młodzieży i dodaje: „...powinniśmy wysunąć umiejętność przyswojenia sobie całej sumy wiedzy ludzkiej, taklego przyswojenia, aby wśród was komunizm nie był

Krew naszą długo leją katy,  
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,  
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,  
Sędziami będziemy wtedy my!  
Sędziami będziemy wtedy my!

Wieżenie poznańskie, w listopadzie 1881.

BOLESŁAW CZERWIŃSKI

Czerwony  
SZTANDAR

Dalej więc, dalej więc, wnieśmy śpiew!  
Nasz sztandar płynie ponad trony,  
Niosą tam zemsty grom, ludu gniew,  
Przyszłości rzucając siew,  
A kolor jego jest czerwony,  
Bo na nim robotników krew!  
Bo na nim robotników krew!

Naprzód Warszawol  
Na walkę krwawą,  
Świętą a prawą  
Marsz, marsz Warszawol

Dziś gdy roboczy lud ginie z głodu,  
Zbrodnią w rozkoszy tonąc jak w błocie,  
I hańba temu, kto z nas za młodu  
Lęka się stanąć dziś na szafociel  
Nikt za ideę nie ginie marnie,  
Z czasem zwycięży Chrystus Judasza!  
Niech święty płomień młodość ogarnia,  
choć wleku padnie, lecz przyszłość nasza.

Naprzód Warszawol  
td.

Hurra!... Zerwijmy s carów koronę,  
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej,  
I w krwi zatopmy nadgryzłe trony.  
Spurpurowałe od krwi ludowej!  
Ha!... Zemsta straszna dzisiejszym katom,  
Co wysysają życie s milionów!  
Ha!... Zemsta carom i plutokratom,  
A przyjdzie knutoo przyszłości pionów!

Naprzód Warszawol  
td.

Witaciu Waryński

Choć stare lotry, noy dzieł,  
Nawiązać chcą starganą nić...  
Co zle, to w grzyzi się rozleć,  
Co dobre, wiecznie będzie żyć!  
Co dobre, wiecznie będzie żyć!  
Dalej więc, dalej itd.

Porządek stary już się wali,  
Żywotem dla nas jego zgon,  
Będziemy wspólnie pracowali,  
I wspólnym będzie pracy pion!  
I wspólnym będzie pracy pion!  
Dalej więc, dalej itd.

Hej, razem bracia do szeregu!  
Z jednaka myślą, z dionią w dłoń —  
Któż zdola strumień wstrzymać w biegu?  
Czy jest na świecie taka broń?!  
Czy jest na świecie taka broń?!  
Dalej więc, dalej itd.

Prez s tyranami, prez s dziercami!  
Niech zginie stary, podły świat!  
My nowe życie stworzym sami  
I nowy zaprowadzim ład!  
I nowy zaprowadzim ład!  
Dalej więc, dalej itd.

Lwów, 1884.

## WACŁAW ŚWIECICKI WARSZAWIANKA

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę  
Choć burza wrogich żywiołów wije,  
Choć nas dziś gnębią siły ponure  
Chociaż niepewne jutro niczyje...  
O!... bo to sztandar całej ludzkości,  
to hasło święte, pieśń zmartwychwstania  
To tryumf pracy, sprawiedliwości,  
Te zorza wszystkich ludów zbratania,

Naprzód Warszawol  
td.

Naprzód Warszawol  
td.

Naprzód Warszawol  
td.

Naprzód Warszawol  
td.

Naprzód Warszawol  
td.

LUDWIK WARYŃSKI

Mazur  
KAJDANIARSKI

Do mazura stań wesoło  
Buntownicza wiaro!  
Suń wesoło dalej w koło  
Warszawo i Karo \*)

Wróg ma dla nas kajdan dużo,  
Ma też dużo turem,  
My weseli, bo kajdany  
Dzwonią nam mazurem.

Nam pałacem — turma Kara,  
Dla nas strój balowy —  
Katorżnicza kurtka szara  
I znaczek paşowy.

W tych pałacach i w tych strojach  
Hulamy ochoczo,  
Bo nam myśl i sumienia  
Zgryzoty nie mroczą.

Uczuć naszych mur nie studzi,  
Płoną one żarem,  
I w tym piekle żyjem młodzi  
Całym życia czarem.

Dziewcząt naszych oczą blasku  
Nie mgła lzy zwątpienia,  
Bohaterskich ich serduszek  
Nie łamią cierpienia.

I wesołych piosnek dźwięki  
Z ust ich płyną mile,  
Że nie zgadłbyś, jak bolesne  
Przeżywały chwile.

Gdy któregoś strzycek zdusi —  
I to bagatela:  
Bo cłek każdy umrzeć musi —  
Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą jak należy  
Śmierć zmarłego brata,  
I na grób mu, zamiast wieńca,  
Rzucają głowę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szczęk bronil —  
To mazur ochoczy:  
Od tej nuty rośnie serce  
I śmieją się oczy.

A gdy tańca czas nadejdzie  
Nasze kazamaty  
Wam wybiją takt mazura  
łańcuchem o kraty.

Taki będzie silny dziarski,  
Że pękną ogniwa,  
A nasz mazur kajdaniarski  
Pół Polski zaśpiewa.

I po kraju dźwięk przeleci  
Jako marsz parady;  
W takt mazura pójdzie rażno  
Lud na barykady.

Gdy na skoczne te akordy  
Wstanie lud nasz cały,  
To najśmielsi poprowadzą  
Rażny mazur biały.

Po nim słonko mrok rozproszy,  
I znikną jak mara  
Turmy, kraty i kajdany,  
Z gospodarką cara.

Pod dach własny każdy wróci  
Zdrów, wesół i dziarski,  
I dzieciakom swym zanuci  
Mazur kajdaniarski!

X Pawilon Cytadeli, 1883 r.

\*) Słynne więzienie katorżnicze na krańcach Syberii. dokąd rząd carski zsyłał dziesiątki rewolucyjnych. Tam zesłano pięciu z pierwszych proletariackich.

# Za 10 lat...

## Mój ojciec też marzył...

Zabieram głos jako syn chłopca, wyrobniaka i kulaków, który za chlebem musiał emigrować do Francji. Mój ojciec też marzył — chciał zostać mechanikiem, ale nigdy mu się to nie udało. Bo był niedźwiarzem, a niedźwiarze nie mogli realizować swoich marzeń.

Jakby mój ojciec tak jak ja stracił palce podczas działań wojennych, to by nie mógł i tych groszy zarobić u francuskiego kapitalisty, tylko by go na bruk wyrzucili.

A ja pracuję w budownictwie i jestem pracobniczką. Ja zamierzam sobie zostać murarzem sławnym w całej Polsce. Ode mnie tylko zależy, żeby się to marzenie spełniło. Bo w Polsce są potrzebni dobrzy murarze i to moje marzenie jest potrzebne mojemu krajowi.

STANISŁAW BANAS  
robotnik budowlany  
Gdańsk — Nowy Port

## ...na wszystkich morzach świata...

Od dawna marzę o tym by pływać po morzu. Zawsze marzyło o tym dużo chłopców. Ale jak nie budowaliśmy takiej potężnej floty jak dziś, to ci chłopcy nie mogli swoich marzeń realizować. Teraz rośnie i rozwija się nasz kraj, buduje się nowe okręty. Żeby te okręty mogły iść w morze, trzeba dobrze wykwalifikowanej załogi.

Ja chcę reprezentować moją Polskę

Ludowa na wszystkich morzach świata. Chcę być takim dobrym marynarzem, żeby cały świat się dziwił jacy wspaniali są polscy marynarze.

To właśnie moje marzenie pokazuje mi, co mam robić teraz. Wiem, że muszę się uczyć.

EUGENIUSZ ADAMCZEWSKI 1. 16  
wieś Śmigiel,  
pow. Kościan.

## Z NASZEJ ANKIETY

### Czego pragnę dokonać w ciągu najbliższych 10 lat? Jakie będzie nasze życie w roku 1962?

## Uczyć dzieci i siebie

Wyobrażam sobie mój wymarzony zawód — nauczycielstwo. Rozpocząłem naukę w Liceum Pedagogicznym i uczę się nieźle. Ukończyłem z dobrym wynikiem IX klasę.

Teraz znowu wybiegam myślami w przyszłość i marzę o tym dniu, kiedy skończę szkołę, otrzymam świadectwo i zacznę pracować. Mnie się wydaje, że nauczyciel to najszczęśliwszy i najbardziej szanowany zawód w naszym państwie.

Ja dziecię porównuję do urodzajnej gleby, ale i urodzajna gleba nie wyda siana.

Ma bez uprawy plonów i trzeba się ciężko napracować, żeby te plony zebrać.

Na zdobywaniu nauczycielskiego zawodu nie myślę porzucić. Mimo, że będą uczyć dzieci, nigdy nie przestanę uczyć się sam. Będę studiował dzieła naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina, żeby dobrze rozumieć wszystko, co się na świecie dzieje, żeby dobrze uczyć innych.

JAN JANICKI  
wieś Malanów,  
pow. Łódź.

Poza tym otrzymaliśmy podczas trwania naszej ankiety listy od towarzyszy: Stefania Kwaśniewskiej z Margonina pow. Chodzież, Genowefy Robakówny z Kierzkowa pow. Znin, Bolesława Postola z Wielunia, Wiesława Wermiwickiego z Trzcianki k. Miawy, Mariana Hajdusa z Brzeczka pow. Myślenice, Eugeniusza Janyusza z Chwaliszewa pow. Krotoszyn, Janusza Misiewiczza z Wrocławia, Janiny Pastuszek z Warszawy, Andrzeja Trepiły z Bydgoszczy, Janusza Podgórnego z Gdańska, Jerzego Kraszewskiego z Sierpca, Kazimierza Suchodolskiego z Chwałowic.

Za kilka dni zamieścimy podsumowanie wyników naszej ankiety.

# My, służba folwarczna nie wybieraaliśmy...

Stanisław Kuśmierk, wysoki, barczysty o ciemnym zarostku, w mundurze wojskowym, w ręku miał kłosa. Widać, że w życiu nie miał złych chwil. Rzucał okiem na polujących świeżymi skibami zagony ziemniaków z ulgą odetchnął.

— Uf. Od braku... pewnie z morą, albo i lepiej...

Odpozywał. W rozmowie zadągnięty o wybory, o ordynacje wyborniczy nie dawał szybko odpowiedzi. Po chwili, jak gdyby nie rozumiał pytania, ponownie zapytał:

— Chodzi o te sprzed 1939 r.?

— Tak.

Stanisław poprawił niedbalem ruchem czapkę i odezwał się:

— To będzie gorza sprawa, bo to niechliwy kawał czasu upłynęło. Czekaj spracowany, to i pamięci nie ma takiej, jak kiedyś. Trudno będzie zatem wszystko dokładnie opowiedzieć, ale jakoś poradźmy.

Wstał z ziemi, okręcił lejącami rękę pluga i przeszedł na pole Pawła Durasa, graniczące tylko przez miedzę.

— Sluchajcie, Duras, chodź do wyborów do sejmku, które przyjeżdżamy kiedyś za sanacją. Wy macie lepszą pamięć, to opowiedźcie, a my z waszą kobietą będziemy wam pomagali. Dobrze?

gólne plutony wyruszyły do wioski. Kazano wojsku pędzić ludzi do urny, bo nikt nie chciał iść.

— A myśmy wtedy stali gdzieś za Warszawą — wtóra się Kuśmierk. — I o to, pewnego dnia na rannym apelu ktoś krzyknął z szeregów: „Chcemy głosować”. A lan porucznik młody szczeniak, wrzasnął: „No i co fornalni delegacie, głosujemy ich machinacjami. Ale myśmy robili inaczej. Otóż jak chłopci z gromad głosowali, to myśmy wchodziłi między nich i zawsze których z nas oddał swój głos, tak, że do wieczora wszyscy byliśmy już załatwieni. Ku zdziwieniu panów urzędników, którzy krzykali: „Hej służba folwarczna głosowa”. Takie to były nasze wybory, ukradkiem musieli się oddawać swój głos, jak złodziej, a nie jak obywatel.



Wład ci się zachciało. Milcz tam, ty komunisto! Takie to były przed wojną wybory, takie ordynacje wyborcze dla Kuśmierka, Durasa i wielu innych. A dziś?

Przed kilku dniami odbyło się już jedno zebranie we wsi Dąbrowa, na którym dokładnie zapoznano się z nową, z tych ordynacją wyborczą. Odbeada się i dalsze zebrania. Wszyscy chłopci będą mieli możność wypowiedzenia się o tych, których wybiorą. A wybiorą takiego, co do którego będą mieli pewność, że godnie będzie reprezentował wszystkich chłopów.

Za kilka tygodni pójda wszystkie do urn, lecz nie sami, jak kiedyś ich oicowie, ale ze swoimi synami. Wraz z Kuśmierkiem pójda głosować jego dwaj synowie, którzy po zdobyciu nauki pracują dziś w śląskich fabrykach. Będzie głosował też jego trzeci syn Janek, który odbywa służbę wojskową. Będzie również głosował 4 synów Durasa, którzy mają ukończonych po 18 lat. A takich synów będą głosowały tysiące, miliony. Głosować będą na swoich ojcowi i braci. Razem z ojcem pójda do urn, by oddać głos na swoich, robotniczo — chłopskich posłów.

— Ja w pierwszych wyborach nie głosowałem, bo byłem w wojsku, a wojska wtedy nie miało prawa głosu. Bali się nas. Mieliśmy wtedy w wojsku ostre pogotowie. Nie się o wyborach nie mówiło. A kiedy przyszły wybory, to poszczególnie gromady miały oddawać głosy. Spółnił się kto — przepadał. Nas, służbę folwarczną, zostawili na sam koniec — już przed godziną osmą wieczorem. A do tej godziny można było tylko głosować. Myśleli, że nie będzie się nam chociaż czekać, albo że potem nie zdążymy wszyscy oddać głosów. Dziś dopiero człowiek całkowicie po-

— Ja w pierwszych wyborach nie głosowałem, bo byłem w wojsku, a wojska wtedy nie miało prawa głosu. Bali się nas. Mieliśmy wtedy w wojsku ostre pogotowie. Nie się o wyborach nie mówiło. A kiedy przyszły wybory, to poszczególnie gromady miały oddawać głosy. Spółnił się kto — przepadał. Nas, służbę folwarczną, zostawili na sam koniec — już przed godziną osmą wieczorem. A do tej godziny można było tylko głosować. Myśleli, że nie będzie się nam chociaż czekać, albo że potem nie zdążymy wszyscy oddać głosów. Dziś dopiero człowiek całkowicie po-

— Ja w pierwszych wyborach nie głosowałem, bo byłem w wojsku, a wojska wtedy nie miało prawa głosu. Bali się nas. Mieliśmy wtedy w wojsku ostre pogotowie. Nie się o wyborach nie mówiło. A kiedy przyszły wybory, to poszczególnie gromady miały oddawać głosy. Spółnił się kto — przepadał. Nas, służbę folwarczną, zostawili na sam koniec — już przed godziną osmą wieczorem. A do tej godziny można było tylko głosować. Myśleli, że nie będzie się nam chociaż czekać, albo że potem nie zdążymy wszyscy oddać głosów. Dziś dopiero człowiek całkowicie po-

ST. NIEWIAROWSKI

## ZM ZMP w Olsztynie winien zainteresować się Hotelem Robotniczym ZBM

Opodal Olsztyna na malowniczym wzgórzu mieści się młodzieżowy Hotel Robotniczy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Wygodny dojazd do miasta, ładnie i gustownie urządzone pokoje, czystość i stałe czynne łazienki stwarzają mieszkalni w hotelu młodzieży bardzo dobre warunki.

Nie ze wszystkim jednak jest tak dobrze.

Biblioteka świetlicowa bogato zaopatrzona w książki autorów polskich i obcych świeci pustkami. Godzina rozwijkę kulturalną gapowia jedynie miejscowe kino, niestety filmy wyswie-

tlane są tu tylko 2 razy w tygodniu.

Poinformowany o stanie życia kulturalnego w hotelu przewodniczący ZM ZMP w Olsztynie dotychczas jeszcze nie zajął się tą sprawą.

A przecież młodzież mieszkająca w hotelu chciałaby przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny od pracy czas. Przeszkodę stanowi tu tylko nieumiejętność organizowania różnych imprez i rozrywek. Przybył tu z różnych stron chłopcy i dziewczęta jeszcze nie potrafia sami zorganizować właściwego życia kulturalnego.

Najgorsze jest to, że brakiem

zainteresowania u młodzieży dla książek, świetlic, nikt się nie zajął.

Przewodniczący koła ZMP w hotelu ZBM w Olsztynie nie potrafi zacheć mieszkańców do brania udziału w życiu kulturalnym i kulturalnym.

Sprawą tą powinien szybko się zająć ZM ZMP w Olsztynie. Przed ZM ZMP staje sprawa szybkiego nawiązania kontaktu z mieszkańcami hotelu robotniczego, zerwania z dorywczymi akcjami, przystąpienia do systematycznej pracy z kołem ZMP w hotelu ZBM.

FR. PIETRUSZKA

## Jeżeli przegrywają — znaczy jechać nie warto



W Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej w Krotoszynie zadzwonił telefon. Raz, potem drugi. Wreszcie przewodniczący oderwał się od dyskusji na ciekawy temat „kto zdobędzie medal w Helsinkach” i sięgnął po słuchawkę.

— Tak, przewodniczący. Kto mówi? Co... Kaczożgrki? LZS robi zebranie? Cóż, dobrze, możecie zrobić... Jak? Instruktora Wam przysłał? — tu przewodniczący niepewnie popatrzył na zebranych, rozstrzygających właśnie w tej chwili problem „czy Chycha ma szansę, czy nie”.

— Zaraz dowiem się — przystąpił ręką mikrofon i zwrócił się do rozmówcy: „Przejdźcie do czajniczki”. „Może być pojednął do tej Kaczożgrki?”

— Jedź sam — mrugnął zapytany — zresztą szkoda czasu. ...No bo po co tam jechać? Oni nawet piłki nie mają i w dodatku przegrywają wszystkie mecze... Też coś! — Jeszcze im się instruktora zachciewa...

— Może jednak...?

— No dobrze, dobrze. Nie zwracaj już głowy... Pojednął jak... Przewodniczący przedko zwrócił się do słuchawki.

— Przyjedźcie, naturalnie, że przyjedźcie, zebranie ma być w niedzielę wieczór? — upewnił się jeszcze. — To dobrze... czekajcie...

— Pojednął: jak nie będzie pogody, gdy nie przyjedzie kuzynka, jak wygra mecze z Borzciskami, jeżeli będzie miał czas — dokończył w tym czasie instruktor, nie odkładając „Przebiegu Sportowego”.

— Tymczasem w Kaczożgrkach...

— Franek! F-r-a-n-e-k gdzie leciś?

— To nic nie wiesz? — Trenujemy dzisiaj. Jest piłka!

— Ten czasoweś spod lasu pożytył.

— Hurra — urzasnął oniemiały przez chwilę z radości Władek — już lecę po resztkę chleba.

Potem kopali długo z zacięciem gumowy balon.

Dobre i to, zawsze lepsze od szmacłanki. Tylko że na drugi dzień selekcja siatkówki zaprosiła czasowicę na kwasne mleko i piłkę zagarnęła dla siebie.

W niedzielę oczywiście przegrali z Borzciskami 1:0.

Zebrania nie było bo: przegrali, była pogoda, przyjechała kuzynka i zapewne instruktor nie miał czasu.

— Trudno — ciężko westchnął Zarząd LZS-u w Kaczożgrkach — nie dziś, to jutro.

Tych „jutro” minęło wiele, a PKKF w Krotoszynie z uporem trzyma się raz przyjętej zasady.

— Jeżeli przegrywają — znaczy jechać nie warto”.

— A jednak warto... aby PKKF w Krotoszynie odstąpił od tej niedolnej zasady, uprawiając dla niego bardzo wygodnej, ale nie prócz szkody dla sportu nie przynoszącej.

Wtedy przyjemnie będzie sportowcom z Kaczożgrk zamiast przegrywać — wyrywać mecze, a również działaczom z PKKF-u zamiast gorzkich wymówek, słyszeć słowa pochwały.

Prosimy WKFF w Poznaniu, aby w trosce o dobro sportu, pomógł PKKF-owi w Krotoszynie przewrócić swe biedy w praktyce z LZS-ami. Jeżeli działacze PKKF-u nie wykażą chęci dokonania tej zmiany, trzeba będzie po prostu — ich zmienił.

Oprac. na podstawie koresp. Jana RATAJCZAKA

J. WIŚNIEWSKI

## Radio

NA DZIEŃ 4 WRZEŚNIA

1952 R. (CZWARTEK)

Program 10 na fail 1322 m

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

9.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 7.30 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert muzyczny operowy, 8.30 „Ozaczona paczka” — opow. B. Polewoja, 9.15 Melodie operkowe, Lehara, 10.55 Aud. dla kl. III, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos maja kobiety, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 W rytmie polki, 17.15 „Marek Kasprzak” — opow. A. Kozłowskiego z cyklu: „Sylwetki rewolucjonistów”, 17.30 J. F. Telemann — Sonata polska, 17.53 Muzyka taneczna, 18.00 „Mikrofonem po kraju”, 18.20 Dla każdego coś miłego, 19.10 Na młodzieżowej antenie, 19.50 Muzyka taneczna, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Pięć minut z życia narodów w wyk. P. Robesona, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Ogólnopolskie sportowe mistrzostwa wsi — reportaż, 21.10 z cyklu: „Najwybitniejsi współcześni artyści wykonawcy”. Artur Rubinstein, 21.30 Na film humoru i satyry, 21.43 Kronika kulturalna, 22.15 Muzyka, 22.30 Muzyka taneczna.

## Transmisja radiowa z Centralnych Dożynek w Krakowie

W niedzielę 7 września o godzinie 9.30 Polskie Radio transmitować będzie na obu kanałach rozgłośni z Centralnych Dożynek w Krakowie.

## Do 14 b. m. trwają zapisy do Ogólnokształcących Szkół Korespondencyjnych

42 państwowe ogólnokształcące szkoły korespondencyjne, rozmieszczone na obszarze całego kraju, przyjmują obecnie zapisy kandydatów na nowy rok szkolny 1952/53.

Szkoły tego typu umożliwiają pracującym zdobyć wykształcenia w zakresie VII-ej klasy szkoły podstawowej i od VIII do XI klasy szkoły średniej ogólnokształcącej bez przerywania pracy zawodowej.

Nauka w szkołach korespondencyjnych polega na kierowanej przez szkoły samodzielnej pracy uczniow, w oparciu o specjalnie dla nich opracowane podręczniki i komentarze metodyczne. Szkoły korespondencyjne otaczają uczniów stałą i systematyczną opieką, udzielają im pomocy w opracowaniu materiału naukowego przez organizowanie raz w miesiącu konferencji naukowych oraz przez udzielanie zbiorowych i indywidualnych porad.

O przyjęciu do szkół korespondencyjnych mogą ubiegać się robotnicy, chłopcy pracujący i inteligencja pracująca w wieku co najmniej 16 lat. Szczegółowe informacje w sprawach zapisów do szkół i warunków nauki otrzymać można w wydziałach oświaty prezydium powiatowych rad narodowych, związków zawodowych i dystryktowych szkół korespondencyjnych. Zapisy kandydatów przeprowadzają dyrekcje szkół korespondencyjnych do dnia 14 września.

## Młodzież Technikum Górnicwa Rud w Częstochowie

otrzymała nowoczesny, piękny gmach szkolny

W dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego młodzież Technikum Górnicwa Rud w Częstochowie otrzymała piękny, nowoczesny gmach o 12 salach wykładowych, 6 pracowniach naukowych oraz warsztatach szkoleniowych. Gmach obliczo-

## Wystawa pomocy szkolnych w Łodzi

W związku z nowym rokiem szkolnym sekcja matematyczna Wojewódzkiego Oddziału Doskonalenia Kadr Oświatowych w Łodzi zorganizowała ciekawą wystawę pomocy szkolnych do naukania matematyki.

Większość eksponatów, w tym szereg doskonale wykonanych modeli był geometrycznych,

## Wszystkich podpunktów, od Dystryktu i Kilińskiego, zbiegły się grupy na Gęsiu, na drutach zawisły sztandarki, przy płocie na wprost wzięcia wyskoczył ponad tłum młodzieży i rzucał hasła, a te hasła były dobre czerwone: śmierć katom, zwycięstwo proletariackiej rewolucji! I tak jakos zgodnie zbrzmiały: „Wykłęty powstał ludu ziemi!” — prawie jednocześnie na ulicy i za kratami. Z wzięcia wypadły „klawiszki”, ale się zalamały pod gradem kamieni i buletek z wapnem. Dwóch za głowy się ziaapało, inni ich pochycili i dali nura pod sklepianie bramy. Na bulwarach, dokąd później pobiegli, Rychlik kłął młodzież za partacką robotę; transparentu nie zdążył rozwinąć! Transparenty, mówił, należy szyć jak worki. Wtedy wystarczył wetknąć dwie laski — i już łopocze nad głowami. A Szczeny słuchając go, wciął tym się krzepić, że jednak zwrócił, czego się w wojsku nauczył przy rzutach granatami, bo z tych dwóch najcięższych butelek jedna była jego. Nazajutrz rozeszła się po Włocławku wieść, że rozwińczone „klawiszki” wpały do cel, zbily politycznych do nieprzytomności, a Siliwiński i Peplak zatłukli na śmierć. W nocy chcą ich pochować po cichu na cmentarzu Działowiskim za miastem, przy zsoście do Wieńca-Zdroju. Z wieczora warta stanęła na Działowie. Około dwustu z partii, młodzieży i sympatyków. Noc była ciemna. Żeby nie zamarnąć, Mussiel chodźli, omijał

sposób wymienił, bo wszystko odbyło się galopem.

Wracali we trójce, z Grzybowskim, i ten opowiadał, jak Zenka chowano w zesłym roku, w dzień wietrzny, pachnący wianym wylewem.

Takiego pochodu Włocławek dawno nie przeżywał. Pierwszy raz szli razem komunistki, pepesowy, nawet robotnicy ze związków chałdejskich — masy niezliczone!

Wajszyc głowę stracił, Wajszycowa szepiała: — Nie ruszaj ich, idioto, bo nas rozszarpia w kawalki!

I nie padł żaden rozkaz. Odszczerzyło się miasto, szpile nawiały. Błada policja stała po bramach patrząc na lud rozszalały, który niósł transparenty „Precz z białym terrorem!” — pomstoła i śpiewał: „O cześć wam, panowie magnaci!”

— Żebym ja miał taki pogrzeb! — marzył Grzybowski, również z Celulozów, bo robił w kotłowni — mały, szcudły, natura mimo czterdziestki psotna, chłopięca. — Żebym leżał tak sobie w trumnie pod znamiem i niech by te skurczybyki znowu się tak trzęsły przed masami!

Rychlik z tego żartował zgola niezależnie i lupio zdaniem Szczenego, w którym coś się wtedy poruszyło, miłość czy zapal, w każdym razie jakieś ciepłe uczucie dla sprawy.

A co do masówek, to pierwszą miał w końcu listopada pod więzieniem.

Rychlik kazał mu się stawić na podpunkt przy placu Dystryktu — naturalnie, że się stawił, przyprowadzając z sobą Bajurskiego.

Znów poszło w oka mgnieniu. Ze wszystkich podpunktów, od Dystryktu i Kilińskiego, zbiegły się grupy na Gęsiu, na drutach zawisły sztandarki, przy płocie na wprost wzięcia wyskoczył ponad tłum młodzieży i rzucał hasła, a te hasła były dobre czerwone: śmierć katom, zwycięstwo proletariackiej rewolucji! I tak jakos zgodnie zbrzmiały: „Wykłęty powstał ludu ziemi!” — prawie jednocześnie na ulicy i za kratami.

Z wzięcia wypadły „klawiszki”, ale się zalamały pod gradem kamieni i buletek z wapnem. Dwóch za głowy się ziaapało, inni ich pochycili i dali nura pod sklepianie bramy.

Na bulwarach, dokąd później pobiegli, Rychlik kłął młodzież za partacką robotę; transparentu nie zdążył rozwinąć! Transparenty, mówił, należy szyć jak worki. Wtedy wystarczył wetknąć dwie laski — i już łopocze nad głowami. A Szczeny słuchając go, wciął tym się krzepić, że jednak zwrócił, czego się w wojsku nauczył przy rzutach granatami, bo z tych dwóch najcięższych butelek jedna była jego.

Nazajutrz rozeszła się po Włocławku wieść, że rozwińczone „klawiszki” wpały do cel, zbily politycznych do nieprzytomności, a Siliwiński i Peplak zatłukli na śmierć. W nocy chcą ich pochować po cichu na cmentarzu Działowiskim za miastem, przy zsoście do Wieńca-Zdroju.

Z wieczora warta stanęła na Działowie. Około dwustu z partii, młodzieży i sympatyków. Noc była ciemna. Żeby nie zamarnąć, Mussiel chodźli, omijał

krzyże i świeżo wykopane groby. Nieraz po ciemku jeden na drugiego wpał, twarzy nie można było rozróżnić, zewsząd slyszalo się głosy, tak że niekiedy, zwłaszcza gdy wiatr zawył, zdawało się, że jest ich milion co najmniej; tymczasem było, jak powiedziano, nie więcej niż dwie setki.

Kto mieszkał w pobliżu, zabierał do siebie po kilka osób na rozgrzewkę, co godzinę inną grupę. Na zmianę.

Tak do rana wartowali, by towarzyszy pochować jak przystoi, trupów jednak nie przywieziono. O świecie trzeba było się rozzejść.

Dowiedziano się potem z całą pewnością, podobno od sierżanta Paprockiego, że Siliwiński i Peplak rzeczywiście są bestialsko skatowani, ale żyją. Zwołano masówkę na miesiąc, tym razem nie bardzo udaną, bo z miejsca zjawila się policja.

To wszystko jednak nie poszło na marne. Sprawa stała się głośna we Włocławku i dalej, pisano o niej w kraju dlatego, że pisano za granicą, tam znów dlatego, że towarzyszą Luberówna korespondowała z kolegami, którzy studiowali we Francji i Belgii, oni właśnie podali do prasy jej list o mordowni włocławskiej. W Paryżu i Brukseli odbyły się demonstracje przed poselstwem polskim, nauragano od siepaczy i barbarzyńców, szyby wybito, ale Szczeny o tym wszystkim dowiedział się dopiero po pół roku, gdy się spotkał z towarzyszką Ewą w tym samym miejscu na Działowie, tym razem jednak w zupełnie innych okolicznościach.

Ale wtedy, to znaczy w grudniu, żyło się po tych zajściach spokojnie, bez specjalnych wydarzeń.

Zaczął podurzać strugaczem zakazanego pisma, ogólnie, niewiadzialną ręką: pod kobycę, między obalki, przy których mieli jutro pracować, do kieszeni odwieszzonej kapy... Po całym Placu Drzewianym, raz tej, raz tamtej partii.

Już się żył z Bajurskim i Gawlińskim, pracując z nimi razem i czytając im „Czerwoną Pomoc” lub „Czerwony Sztandar” (zawsze woleł raczej posłuchać). Gawliński słuchał w milczeniu, płacił na więźniów, ale z górki, z ptałego gaju na strzyżku ruszyć się nie chciał. Bajurski — przedierało — wolałby już coś robić. Rozpierała go mioda siła i niepojęta wręcz ciekawość. Czytajac widzieli wyraźnie, że dotąd żył jak ślepe krety.

Chcepli kupić książki za „gwiazdkowym”. Liczyli na te dwańcacie złotych, tyle przecież ojciec dostał na święta pięć lat temu, przed wyjazdem Szczenego do Warszawy. Tymczasem nadeszła Wigilia i poza normalną wypłatą nie dane Szczeny wtedy się zainteresował, jak to było z „gwiazdkowym” i co się okazało?

Otóż w dwudziestym trzecim roku kilku robotników poszło z opłatkami do dyrektora Moszewskiego Moszewski, podzieliwszy się opłatkami, każdemu z nich po sto złotych odpałi.

(c. d. n.)

## 60) Famiatka z celulozów

Bajurski — trzeba wyjaśnić — zajął u nich miejsce przy kobycie po Michałskim, co przepadł z lekką dziewczyną. Chłop młody, świeżo ze wsi, najmocniejszy chyba na Wilku — i jak duże dziecko.

Gawliński dobrze poradził. Wkrótce już się widzielo, że Bajurski każda rzecz z „Czerwonej Pomocy” w lot chwytą i o jeszcze prosł. Na więźniów dał dwa złote, a Kazmierczak z Kwapiszem złożył się po pół złotego na jeden kwiatek, bo u nich z forsy było krucho: ten miał kupę dzieci, co rok to prorok, tamten znowu pil zwyciężaj albo się wyszydli — wtedy pil jak pompa.

Już tylko trzech zostało Szczenemu z ich partii, ale do nich nie poszedł, bo to były zabite chałdeki. Przy pomocy Bajurskiego zaczął zawierać znajomości gdzie indziej, w piątę, szóstę i siódmę partii, dotarli wreszcie do Jadowca, tak że w niepełna dwa tygodnie, dolożywszy za ostatnie kwiatki cztery złote od siebie, zwrócił Rychlikowi oskubano do czysta grzbiecik i pięćdziesiąt złotych.

Rychlik dał mu nowy bloczek i piśma.

— Lewicowe pisma powinniście czy-

Uchwała o zwołaniu XIX Zjazdu Partii oraz wytyczne KC WKP(b) jeszcze raz pokazały jak słuszną i piękną jest droga po której kroczy i nasz naród

O kolarzach Budowlanych

PO RAZ PIERWSZY W WIELOETAPOWYM WYŚCIGU

Na przedostatnim miejscu w klasyfikacji drużynowej IX Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski widzieli zespół Budowlanych. Od zwycięskiej drużyny CWKS I dzieli go ponad sześć godzin.

Niby dużo, ale i mało, jeśli weźmiemy pod uwagę młody wiek oraz brak doświadczenia zawodników reprezentujących to zreszenie. Bo dla nowicjusza w wieloetapowym wyścigu wyznaczonym także dojeżdżanie do mety, przetrzymanie licznych zawiesz na trasie „przełomów losu”, jak defekty, zle samopoczucie, zmęczenie czy pragnienie.

Pięciu młodych, jeden stary

Członkowie zespołu Budowlanych, (poza Plegat) pierwszy raz w życiu startowali w tak trudnym, wieloetapowym wyścigu. Liczącym nie mniej niż 2 tysiące kilometrów wyścigu. Bulaś, Karuk i Hartwig, to młodzi zetemnicy z Gdańska. Pierwszy jest marazerem i przewodnikiem pracy; Hartwig uczy się w technikum budowlanym;

Karuk pracuje jako elektryk. Jego „kolega po fachu” — bo także elektrykiem, jest Adamiec. Baryła pracuje jako frezer. Wreszcie Plegat — jedyny „stary” w tym zespole — pracuje jako urzędnik w Ministerstwie Budowy Miast i Osiedli. Został on awansowany z robotnika.

Nie było łatwo

Wyścig Dookoła Polski był trudnym egzaminem dla kolarzy Budowlanych. Wiele wysiłku włożono w przygotowanie warunków i techniczne warunki. W Warszawie trenowali oni pod okiem doświadczonych w „bojach szosowych” Napierły, w Gdańsku przygotowywał ich Kazimierz Sapiński.

Na 11 etapach drużyna Budowlanych zdawała swój trudny egzamin. I egzamin ten wypadł pomyślnie; start drużyny Dookoła Polski był celowy i pozytywny. Co prawda po 9 etapie na skutek kontuzji kolana wycofał się Baryła, a na 10 etapie Hartwig, ale reszta dojechała do Warszawy, spełniając swój sportowy obowiązek, wykonując powierzone im zadanie. W klasyfikacji indywidualnej Adamiec, który nie raz znajdował się na metce w czółwie — zajął 28 miejsce, Bulaś 38-me, Plegat 43-cie i Karuk ostatnie — 50-ta.

To nie, że znajdujemy się na ostatnim miejscu — mówi kolarz Budowlanych. Teraz bowiem mając za sobą pierwszy „wieloetapowy chrzest bojowy” i dziesiątki cennych doświadczeń, łatwiej nam będzie podnieść klasę sportową i na następnym wyścigu zająć lepsze miejsca!



Drużyna Budowlanych na IX Kolarski Wyścig Dookoła Polski. Od lewej: Adamiec, Bulaś, Plegat, Karuk, Baryła i Hartwig.

Foto: „Szt. Młodych” (K. Barcz)

K. BARCZ

Apel FDJ Niemiec zach.

w obronie 16 młodych patriotów, bojowników o pokój

Centralne Biuro FDJ Niemiec zachodnich zwróciło się do całej młodzieży Trizonii z apelem o wyrażenie zdecydowanego protestu przeciwko przygotowywanemu przez bojskie władze sadowe haniebne procesowi 16 młodych patriotów, bojowników o pokój, którzy zostali oskarżeni o to, że występowali przeciwko separatystycznemu układowi wojennemu i werbunkowi do odwetowej armii zachodniemieckiej.

Areszowanie członków organizacji laszysłowskiej „Sumka” w Teheranie

— inicjatorów napaści na radziecki lokal WOKS

Jak już donoszono, dnia 18 sierpnia charge d'affaires ad interim ZSRR w Iranie P. S. Atroszczenko, na polecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, złożył wobec ministra spraw zagranicznych Iranu Nawaby oświadczenie, w którym zwrócił uwagę na prowokacyjne ekscesy rozruchwanych chuliganów, którzy dnia 13 sierpnia dokonali napaści na lokal mieszczący wystawę Wschodniozwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w Teheranie.

Studenci polscy w ZSRR

Do Moskwy przybyła grupa młodzieży polskiej na studia w wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. Młodzież polska uda się w tych dniach do różnych uniwersytetów radzieckich aby kontynuować tam studia.

Konferencje nauczycieli szkół artystycznych

Nowy rok szkolny 1952/53 w szkolnictwie artystycznym poprzedziły zorganizowane w całym kraju konferencje nauczycieli szkół artystycznych.

Ludobójca Ridgway — przybył do Bonn

Do Bonn przybył naczelny dowódca sił zbrojnych agresywnej blokady atlantyckiej, generał Ridgway. Bezpośrednio po przyjeździe odbył on konferencję z Adenauerem w sprawie przypuszczenia realizacji separatystycznego „układu ogólnego” oraz w sprawie utworzenia „armii europejskiej”.

Pouczające porównanie

(korespondencja własna z Włoch)

RZYM, w sierpniu. Niedawno wrócili do Rzymu delegaci włoscy, którzy brali udział w wielkim Zlocie Młodych Przemysłowców Polski Ludowej. Spotykali się w jednej z Sekcji Związku Młodzieży Komunistycznej.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53. W tym samym okresie zyski kapitalistyczne znacznie się zwiększyły: od roku 1948 do 1950 z 442 do 615 miliardów lirów.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1952/53

Wszystkie warszawskie szkoły zakończą rok szkolny 1952/53.

Wszystkie warszawskie szkoły

zakończą rok szkolny 1